20 Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granica	...at zniżona d... ...elstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 21. Poniedziałek dnia 26 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Treść numeru.

Generalicja u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (PAT.). W piątek po południu w sali audjencjonalnej Belwederu zgromadzili się zarówno nowo mianowani jak i posunięci w stopniach generałowie, **celem zaprezentowania się Prezydentowi Rzplitej, jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych państwa.** Prezydentowi Rzeczypospolitej przedstawił ich generał Sikorski. Po meldunku służbowym, zapraszając zebranych na czarną kawę, P. Prezydent oświadczył: „Mianując was panowie, zaznajomiłem się bardzo dokładnie z waszą dotychczasową służbą, a przedewszystkiem z waszą **służbą na froncie, która musi być pierwszym obowiązkiem wyższych dowódców.** Cieszę się, że mogę was przyjąć u siebie". Podczas czarnej kawy p. Prezydent odbył dłuższą rozmowę z gen. Sikorskim, jak również z wszystkimi swoimi gośćmi.

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE WOJSK.

Warszawa. (PAT.). Generał brygady **Seyfried Kamil**, dotychczasowy szef departamentu IX. (sprawiedliwości) min. spraw wojskowych, mianowany został **sędzią najwyższego sądu wojskowego**, a pułkownik **Rzymowski Jan**, dotychczasowy zastępca szefa tego departamentu — **prokuratorem przy najwyższym sądzie wojskowym.** W związku z temi zmianami, minister spraw wojskowych mianował szefem departamentu IX. ministerstwa spraw wojskowych generała bryg. **Grubera Edwarda**, z pozostawieniem nadal na dotychczasowym stanowisku naczelnego prokuratora wojskowego, zastępcą zaś szefa tego departamentu płk. **Mecnarowskiego Emila**, dotychczasowego szefa wydziału tego departamentu.

Socjalistyczne „reformy" kościelne w Danji

Protestancki i socjalistyczny rząd dopuszcza kobiety do „kapłaństwa".

Kopenhaga. (PAT.). Duński minister wyznań Dahl wystąpił wczoraj w parlamencie z propozycją zwołania specjalnej komisji dla zbadania kwestji rozdziału Kościoła od państwa. Ponadto Dahl **proponuje dopuszczenie kobiet do godności kapłańskiej dla pełnienia służby duchownej w szpitalach, przytuliskach i t. p. instytucjach dobroczynnych**, z wyłączeniem jednakże samego Kościoła.

Rewolucja wojskowa w Chile.

Londyn. (PAT.). „Westminster Gazette" donosi ze Santiago de Chile, że młodzi oficerowie mieli tam opanować bez rozlewu krwi rezydencję prezydenta. Komitet rewolucyjny uwięził prezydenta ministrów. Bliższych szczegółów o przewrocie brak.

Stan sprawy gdańskiej.

Kwestja poczty polskiej w Gdańsku ciągle jeszcze żywo zajmuje opinję naszego społeczeństwa. Nie jest ona załatwioną jeszcze i nie zaraz będzie załatwioną. Przeszedł ostry kryzys, ale stan podgorączkowy trwa; wzmoże się, gdy nadejdzie posiedzenie marcowe Rady Ligi Narodów, która będzie musiała zająć się tą sprawą. A właściwie — temi sprawami, bo to obecnie już nie jedna sprawa. Warto więc przypatrzeć się bliżej, jakie są dotychczasowe rezultaty i jaki ten w zawieszeniu na razie będący stan całej kwestji.

Otóż odróżnić w niej należy trzy punkty, z których każdy stanowi dla siebie prawie osobną sprawę.

1. Pierwsza sprawa — to prawo Polski do wywieszenia skrzynek pocztowych w obrębie portu gdańskiego. Skrzynek tych wywieszono 5 stycznia dziesięć; wszystkie znajdują się na budynkach będących własnością Polski lub w administracji Polski, jak np. budynek dworca kolejowego, na którego frontonie jest umieszczona jedna ze skrzynek (budynek ten jest własnością Rady portu gdańskiego według decyzji komisarza Ligi z 15-go sierpnia 1921 r.). Wywieszono je w jasny dzień o godzinie 10 rano, nie w nocy, jak to kłamliwie ze strony gdańskiej się głosi. O wywieszeniu skrzynek został zawiadomiony przez polskiego komisarza w Gdańsku senat wolnego miasta tegoż dnia 5 stycznia rano przed rozwieszeniem skrzynek. Skrzynki zostały wywieszone w obrębie linji, wykreślonej w decyzji komisarza Ligi z 15 sierpnia 1921 r.; oznaczył on tam tą linją teren, w obrębie którego koleje, jako obsługujące port, przeszły na własność Rady portu; w ten sposób implicite określił ten teren jako teren portu. Linja ta obejmuje całe miasto Gdańsk, aż het po ujście Wisły. W obrębie tej linji znajdują się też trzy budynki przeznaczone dla Polski na urządzenie poczty (wśród nich główny budynek na Hevetiusplatz, a jeden aż na Westerplatte, która także wchodzi w obręb linji); tylko plac dla poczty aeronautycznej znajduje się poza tą linją, we wnętrzu. Gdańsk zaprzecza wogóle Polsce prawa do utrzymywania skrzynek i listonoszy, mimo wyraźnego brzmienia umowy warszawskiej, która Polsce przyznaje prawo do wszelkich urządzeń pocztowych w porcie gdańskim. Jeśliby tę kwestję zasadniczą przegrał, zapewne wystąpi z twierdzeniem, że linja, wykreślona 15 sierpnia 1921 r. przez komisarza Ligi, nie obejmuje portu we właściwem tego słowa znaczeniu; brzmienie decyzji, niezupełnie jasne (jak stale niestety orzeczenia komisarza, wydawane w języku angielskim, który odznacza się dziwnym brakiem precyzji), wnosi doń podstawę do próbowania różnych interpretacyj. — Cała ta sprawa obecnie jest w zawieszeniu. Spór przeszedł na wniosek Gdańska przed komisarza Ligi, który ma wydać wyrok. Oczywista wypadnie on na naszą niekorzyść. Od wyroku pójdzie oczywista apelacja na Radę Ligi, która zbierze się w marcu. Polskie skrzynki wiszą dalej i będą wisieć bez względu na orzeczenie komisarza Ligi; dopiero Rada Ligi rozstrzygnie o ich losie. Melancholijnie spogląda na każdą z nich zielony „schupo" (policjant — Schutzpolizei), by jej się co złego nie stało. Takiej honorowej asysty oczywista Polska nie wymagała. To już zapobiegliwość Gdańska o całość dobra państwowego polskiego ich tak ustawia, by wobec krewkości Gdańszczan (mimo że tak lubią piwo) nie doszło do takich incydentów, jak te, które były podstawą drugiego sporu.

2. Druga sprawa. Powstała ona przez działalność mieszkańców Gdańska, wśród nich nawet urzędników gdańskich, jak wykazano ze strony polskiej, przeciw niewinnym skrzynkom. Popaskudzono je wewnątrz i zewnątrz. Pozamalowywano orły polskie na skrzynkach. Było to naruszeniem mienia państwa polskiego i obrazą państwa polskiego przez naruszenie jego godeł. Ta sprawa została już całkowicie zlikwidowaną. Rząd gdański, za radą komisarza Ligi, przeprosił. Przeproszenie było podpisane przez prezydenta Sahma, ale przedstawił je szef kancelarji prezydjalnej, nie pan Sahm osobiście, ani żaden z senatorów. Rząd polski przeproszenie uznał za dostateczne, dając tem dowód swej ustępliwości, gdy nie żądał przeproszenia przez wyższą osobistość.

3. Trzecia sprawa. Komisarz Ligi Narodów w zapale walki w obronie Gdańska, jaką wziął ponad miarę na siebie, zwrócił się do komisarza polskiego w Gdańsku z propozycją ni mniej ni więcej, tylko — by ze strony polskiej usunięto skrzynki, bo on inaczej nie może spokojnie wydać decyzji. Komisarz polski, minister Strassburger, oczywista odmówił temu dziwnemu żądaniu. Wtedy komisarz Ligi zagroził, że upoważni Gdańsk do zdjęcia skrzynek. P. Strassburger zastrzegł się kategorycznie przeciw temu, oświadczając, że komisarz Ligi nie ma kompetencji do wydania takiego upoważnienia — i że w razie wykonania przez senat wolnego miasta tego polecenia rząd polski pociągnie senat do odpowiedzialności, t. j. wystąpi z represjami. Pan Mac Donell zrozumiał, że przebrał miarę — cofnął się, Gdańskowi upoważnienia do zdjęcia skrzynek nie dał. Ale twierdzi, że ma prawo wydawania zarządzeń Gdańskowi i Polsce, i opiera to twierdzenie na interpretacji angielskiego tekstu art. 103 ust. 2 Traktatu Wersalskiego, zgoła sztucznej, sprzecznej z tekstem francuskim tegoż artykułu i jego interpretacją autentyczną w artykule 39 konwencji paryskiej. W prasie naszej

można czytać, iż komisarz Ligi nie ma prawa wydawania wogóle zarządzeń stosunku do Gdańska i Polski. Mojem zdaniem kwestję tę inaczej należy stawiać. Komisarz Ligi w stosunku do Polski takiego prawa rzeczywiście nie ma; może wydać tylko orzeczenie w sporze Polski z Gdańskiem. Ale z artykułu 102 i art. 103 ust. 1 Traktatu Wersalskiego (więc nie z art. 103 ust. 2) może wydawać zarządzenia Gdańskowi z racji protekcji Ligi nad Gdańskiem i gwarancji jego konstytucji, a to o ile Gdańsk nie przestrzega przepisanego mu statutu, swej konstytucji, zatwierdzonej przez Ligę, oraz traktatów, które go obowiązują. temu prawu nie widzę powodu, by przeczyć ze strony polskiej; nie narusza ono naszych praw, a może mieć skutki dodatnie. Pan komisarz Ligi całą tę sprawę co do kompetencji wydawania zarządzeń przedstawił Radzie Ligi Narodów w memorjale, który także doręczył senatowi wolnego miasta i komisarzowi polskiemu. Memorjał ten nie został ogłoszony publicznie; wywodów komisarza Ligi nie zna się więc jeszcze w szczegółach; zapewne pokrywają się one mniej więcej z temi, które podał „Daily Telegraph", a powtórzyły polskie dzienniki. A więc druga kwestja sporna: jest to spór co do kompetencji Ligi i jej przedstawiciela w Gdańsku. I ta sprawa wejdzie pod obrady Ligi Narodów w marcu b. r. z kwestją skrzynek pocztowych łączy się ona tylko przypadkowo.

W łączności z tą sprawą ostatnią, mającą już zasadnicze znaczenie stosunku Gdańska do Polski i Ligi Narodów, Rada Ligi Narodów rozpatrywać będzie w marcu inną naszą sprawę: decyzji komisarza Ligi, w której Gdańskowi przyznał charakter państwa. I w tej sprawie Polska podniosła zarzut niekompetencji komisarza Ligi. Z meritum zaś tej decyzji łączy się zasadnicza znowu kwestja stanowiska międzynarodowego Gdańska, a więc nietylko, czy jest państwem, ale co to za państwo, co to jest protekcja Ligi Narodów wobec Gdańska i jak określa prawa Polski do Gdańska, które minister spraw zagranicznych p. Skrzyński kilka dni temu ujął w termin: protektorat Polski.

Sprawa Gdańska wchodzi w fazę zasadniczych decyzyj.

Stanisław Kutrzeba.

Zwiększenie liczby świąt.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów obradowała nad szeregiem spraw administracyjnych, tudzież nad kwestją rozporządzeń P. Prezydenta w sprawie świąt.

Rząd zmienił swe stanowisko i do 10 dni świątecznych doliczył drugi dzień Wielkiej Nocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia.

PREZYDENT RZPLTEJ U MARSZAŁKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski odwiedził obu pp. marszałków Sejmu i Senatu: Rataja i Trąmpczyńskiego.

PREMJER O INCYDENCIE GDAŃSKIM.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę w południe premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z min. Skrzyńskim i generalnym komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburgerem. Omawiano incydent gdański.

ZABIEGI ŻYDOWSKICH POSŁÓW W SPRAWIE ARESZTOWAŃ WE LWOWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie aresztowań we Lwowie interweniował klub żydowski u wicepremjera Thugutta, min. Ratajskiego i Żychlińskiego. W kołach miarodajnych mówią, że ostatnie aresztowania we Lwowie nie były aferą polityczną, ale wynikiem dochodzeń sądowych, opartych na stałej, prawnej podstawie.

P. S. L. „Piast" zaostrza stanowisko wobec rządu.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę obradowała Rada naczelna stronnictwa ludowego. Obrady zagaił pos. Witos. Obszerna dyskusja, która się toczyła nad referatami, zakończyła się uchwaleniem rezolucji późnym wieczorem. Rezolucje te zaostrzają te, które uchwalone zostały przez klub parlamentarny, jednakże jeszcze nie obwieszczają przejścia do opozycji.

Sejm odroczy się do marca?

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu soboty życie parlamentarne zamarło, dopiero wznowi je w poniedziałek komisja budżetowa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, po wtorkowem posiedzeniu Sejm odroczy swoje obrady — wskutek braku materjału — aż do marca.

Mac Donell podał się do dymisji.

Warszawa. (Telef. wł.) „Kurjer Warszawski" podaje wiadomość z Londynu, że rozeszła się tam pogłoska o ustąpieniu Mac Donella. Mac Donnel podał się do dymisji, której atoli nie przyjęto.

FIKCJA POROZUMIENIA GOSPODARCZEGO Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk. (PAT) W dalszym ciągu dyskusji budżetowej, toczącej się od kilku tygodni w sejmie gdańskim, zwróciło uwagę przemówienie dwóch przedstawicieli kupiectwa gdańskiego, mianowicie niejakiego Karkutscha z frakcji narodowo-niemieckiej i Luecka ze Zjednoczenia liberalnego. Przemówienia obu tych mówców, o ile chodziło o Polskę, nie różniły się niczem od ataków najskrajniejszych nacjonalistów i były jednym aktem oskarżenia przeciwko Polsce, której zarzucali szykanowanie kupiectwa gdańskiego, niszczenie przemysłu i handlu gdańskiego. Wczorajsze wystąpienia wspomnianych posłów były dowodem, że nawet sfery handlowe i przemysłowe wolnego miasta żywią w stosunku do Polski tendencje takiesame jak nacjonaliści i o porozumieniu z Polską w rzeczywistości nie myślą.

PRZYJAZD DELEGATA SEKRETARJATU LIGI.

Gdańsk. (PAT.). W piątek przybył tu z Rygi zastępca generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, Avenol, który odbywa podróż po państwach bałtyckich. W zastępstwie bawiącego w Warszawie generalnego komisarza Rzplitej Strassburgera, powitał p. Avenola na dworcu kolejowym radca leg. Zaleski.

Herriot obstaje przy zerwaniu z Watykanem.

Paryż. (PAT.) Herriot odpowiadając w Izbie na przemówienie Brianda, przypomniał stanowisko Stolicy Apostolskiej podczas wojny, jej wysiłki przeszkodzenia Włochom we wzięciu udziału w wojnie po stronie Francji, jej milczenie wobec męczeństwa Belgji. Ponieważ Watykan wolał kierować się wielką polityką, rząd francuski ma prawo stanąć również na terenie politycznym.

Premjer podkreślił, że ma wielkie poszanowanie dla swobodnego wykonywania praktyk religijnych i uznaje, że katolicyzm posiada piękną kartę w historji ludzkości. Przeniesiony do Rzymu ośrodek propagandy wiary pozbawił nas poważnego wywierania wpływów. Herriot jest zdania, że z punktu widzenia zagranicznego ambasada francuska przy Watykanie nie przyniosła Francji żadnej korzyści. Kończąc swe przemówienie, Herriot powiedział: „Zasadami, na jakich opierać się będą nasze przyszłe społeczeństwa, jest niezależność władzy świeckiej od duchownej i niezależność państwa". Lewica stojąc, dłuższy czas oklaskiwała premjera.

Red. Logika prawdziwie sekciarska. P. Herriot z jednej strony przyznaje, że Watykan prowadzi wielką politykę i że polityka ta była w ostatnim czasie nieprzychylną dla Francji, a z drugiej strony usuwa ambasadora z Watykanu, któryby mógł tam na tę politykę wpłynąć. Jeśli Watykan nie prowadził w czasie wojny polityki ententofilskiej, to może jedną z przyczyn było właśnie zerwanie Francji z Watykanem i brak przedstawicieli Ententy w Rzymie, podczas gdy zarówno Austrja, jak i Prusy miały tam swych ambasadorów...

Jeśli chodzi o korzyści, jakie dało Francji przywrócenie stosunków ze Stolicą Apostolską od roku 1921, to wystarczy podnieść, że Custodja przy Grobie Świętym w Palestynie pozostała nadal — mimo intryg obcych — przy Franciszkanach francuskich, a obejmuje ona szkoły i parafje także w Syrji i Egipcie. że administratorem apostolskim w Persji został Karmelitanin francuski, a arcybiskupem Bagdadu Dominikanin francuski, że w Marokku wikarjat w Rabat przeszedł z rąk Hiszpana w ręce Francuza i t. d.

Po zerwaniu Francji z Watykanem wpływy Niemiec w Rzymie oczywiście wzrosną. Jest to (jak dowodzi sprawa kard. Bertrama) bardzo niebezpieczne dla Polski. Ambasador francuski Doulcet popierał w czasie plebiscytu usilnie polskie postulaty.

Jest znamiennem, że taki wybitny i doświadczony polityk radykalny, jakim jest Briand, oświadczył się przeciw stanowisku Herriota. Co znaczy jednak doświadczenie przeciw tępemu doktrynerstwu?

Dymisja rządu pruskiego.

Berlin. (PAT.) Gabinet pruski postanowił podać się do dymisj. Pisma donoszą, że koalicja (socjaldemokraci i centrum), na której opierał się gabinet Brauna będzie istniała i nadal.

Berlin. (PAT.) Po głosowaniu w sejmie pruskim prezydent sejmu Bartell oświadczył, że według konstytucji, gabinet nie jest obowiązany do podania się do dymisji, pomimo to jednak Braun wystosował do prezydenta Rzeszy pismo z prośbą o dymisję, tłómacząc, że stanowisko opozycji uniemożliwia rządowi obecnemu dalszą pracę.

WNIOSEK O NIEUFNOŚĆ NIE UZYSKAŁ FORMALNEJ WIĘKSZOŚCI.

Berlin. (Telef. wł.) Dymisja pruskiego rządu jest epilogiem piątkowego głosowania nad dwoma wnioskami o votum nieufności. Pierwszy wniosek wyrażający nieufność dla całego gabinetu Brauna zgłosili komuniści, drugi zaś skierowany przeciw trzem socjalistycznym ministrom w gabinecie — nacjonaliści. Za wnioskiem komunistycznym oddano 221 głosów, przeciwko wnioskowi również 221, wobec czego zgodnie z regulaminem wniosek został odrzucony. Za wnioskiem nacjonalistów oddano 221 głosów, zaś przeciwko wnioskowi 218. Jest to większość niedostateczna, ponieważ do przyjęcia wniosku potrzebna jest połowa ustawowej liczby członków.

Posiedzenie obfitowało w burzliwe sceny. W pewnym momencie nacjonaliści rzucili się ku trybunie przewodniczącego, chcąc go spędzić. Jeden z posłów komunistycznych wyrwał przewodniczącemu dzwonek z ręki i począł dzwonić z całych sił. Przewodniczący opuścił salę, gdzie rozpoczęła się formalna bójka głównie między socjalistami a komunistami, po której sala sejmu przedstawiała obraz istnego pobojowiska.

CIOS DLA PROTOKOŁU GENEWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Odwołanie konferencji przedstawicieli dominjum państwa brytyjskiego w sprawie protokołu genewskiego uważają w Londynie za cios ostateczny zadany tej idei. Mówią, że prezydent Coolidge wystąpi niebawem z inicjatywą zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Z dnia politycznego.

„Nos żydowski Trockiego".

„Nasz Przegląd" zajmuje się walką „trójki" z Trockim i wkońcu pisze:

„Trocki musiał uledz, lecz rola jego nie jest bynajmniej skończona. Nie będziemy się bawili w proroctwa, jak to czynią naprzykład „Daily News", które przewidują, że Trocki odegra rolę Bonapartego w „nowo odkrytej" Rosji. **Nos żydowski Trockiego okaże się poważniejszym czynnikiem w dziejach świata, aniżeli „nos Kleopatry".**

Syjonistyczny organ zatem nie chce przepowiadać, czy Trocki odegra rolę — Bonapartego! Ale natomiast jest pewny, że jego „nos żydowski okaże się poważniejszym czynnikiem (!) w dziejach (!), niż nos Kleopatry", który — jak wiadomo — wybitnie wpłynął na losy świata. Nie trzeba nadzwyczajnej przenikliwości, by się w tem oświadczeniu syjonistów dopatrzyć nadziei międzynarodowego Izraela, który swoje losy wiąże z każdym wybitnym żydem bez względu na to, czy zasiada w klubie konserwatystów angielskich, czy też jest przywódcą socjalistycznym (Blum), czy wreszcie — bolszewikiem! Wszyscy oni pracują dla — żydów!

Zmiany wyznania u żydów krakowskich.

Za przykładem warszawskich i lwowskich żydów idą krakowscy. W syjonistycznym organie „Nowy Dziennik" ogłaszają listę imienną tych żydów, którzy „wystąpili ze społeczności wyznania żydowskiego". W r. 1924 wypadków takich w Krakowie było —28. W roku 1908 wystąpień było — 26, w 1909 — 21, w 1910 — 25, w 1911 — 20, w 1921 — 34, w 1913 — 27, w 1914 — 3, w 1915 — 15, w 1916 — 22, w 1917 — 35, w 1918 — 42, w 1919 — 99, w 1920 — 53, w 1921 — 33, w 1922 — 37, w 1923 — 36. „Nowy Dziennik" stwierdza, że okres wojenny i powojenny cechuje znaczny przyrost wystąpień z pośród inteligencji i dodaje:

„**Powietrze wśród pewnej części żydowskiej inteligencji żydowskiej jest specjalnie zatrute. I rzeczywiście niema drugiego miasta w Polsce,** w któremby ilość rodzin z inteligencji, obojętnych na sprawy okołu żydowskiego, religijnie i narodowo zneutralizowanych, była tak liczną jak u nas".

I my z drugiej strony pozwolimy sobie skonstatować, że „niema w Polsce drugiego miasta", w któremby inteligencja katolicka tak słabo reagowała na żydowskie niebezpieczeństwo! Zupełna obojętność wobec niego, przymykanie oczu na katastrofalny zanik polskiego stanu posiadania w mieście i kumanie się towarzyskie z żydami stanowią niewesoły obraz naszego stosunku do kwestji żydowskiej!

Albrecht Hohenzollern na kolanach przed Polską.

Dziesiątego kwietnia upłynie lat czterysta, kiedy na rynku krakowskim Albrecht Hohenzollern „gorszy wróg polski od wszystkich pogan i niewiernych" z odkrytą głową, na klęczkach przed majestatem króla polskiego, wobec licznych dworzan i tłumu ludu, ślubował po wieczne czasy być wiernym, posłusznym wraz ze wszystkiemi podległemi stanami królowi Zygmuntowi I. i całej Koronie Polskiej. Przysięgał „po wieczne czasy" ten, który jako mistrz Krzyżacki złamał śluby zakonne złożone Bogu, zapewne nie po to, by je miał dotrzymać ludziom on sam, czy też jego następcy.

Kiedy konszachty z Moskwą spełzły na niczem, a Wasyl rozgromiony pod Orszą uległ orężowi polskiego rycerstwa, kiedy zmowy z cesarzem Habsburgiem Polska sparaliżowała, a wszelkie spiski przeciw Rzeczypospolitej zawiodły, zdradliwy siostrzan Zygmuntów. zbity i zamknięty w twierdzy Królewcu, uzyskał od swego dobrotliwego wuja króla przebaczenie. Tak zrodził się Hołd pruski.

Jak uczcić czterechsetletnią rocznicę?

Czy mają, jak ongiś za króla Zygmunta zebrać się tłumy, czy mają bić we dzwony i grać na fanfarach zwycięskich i przypomnieć wszystkim, jak Polska długa i szeroka, po miastach i siołach, że oto 400 lat temu w upokorzeniu **na klęczkach** przed majestatem Rzeczypospolitej znalazł się butny pruski lennik, że dumny Hohenzollern zgiął kark swój przed naszym orłem polskim na prastarym rynku krakowskim?

Sądzę, że nie — gdyż to zręczność i upór germański odniósł sukces nad biernością i słabością słowiańską.

Wszak Albrecht, zdradzając religję, łamiąc śluby zakonne, przez wszystkich opuszczony, przez papiestwo potępiony, przez cesarza banicją obłożony, w twierdzy zamknięty — wychodzi zwycięsko; otrzymuje księstwo pruskie w dziedziczne władarstwo.

Hołd pruski, to nie fatalna pomyłka, to ciężki błąd polityczny, którego nie usprawiedliwi ani groźba buntu gdańskiego, ani niebezpieczeństwo tureckie, grożące węgierskim Jagiellonom, których przed katastrofą mohacką nie uchroniono. — Polityka wymaga bystrego patrzenia w przyszłość, zabezpieczenia się przed niespodziankami, zdolności do decydującego czynu. Zdeptanie dumnego Hohenzollerna, wcielenie do Polski ziemi pruskiej — to była jedyna odpowiedź ówczesnego mocarstwowego stanowiska Polski.

Historyk pruski Stenzel — w swojej Geschichte des preussischen Staates — ze zjadliwą ironją i sarkazmem wytyka Polsce, że w 1525 r. nie przewidując, przygotowała sobie śmiertelny cios — i ma w tem twierdzeniu rację.

Jakżeż inaczej rozwiązał Bolesław Chrobry nasz stosunek do Niemców, ten „okrutny Słowianin", jak go kronikarze niemieccy nazywają. **Władał tylko Polską piastowską, bez Litwy i Rusi, nie miał tej siły co Zygmunt, a jednak pokonał dumnego cesarza Henryka II., który — jak pisze niemiecki kronikarz Thietmar—musiał zawrzeć z Polską pokój „nie tak jak się godziło, ale tak jak można było".**

Nie Zygmunt ze swoją łagodnością i ustępliwością wobec Hohenzollerna, lecz Bolesław Chrobry ze swą wolą czynu i zwycięstwa niech będzie drogowskazem w dzień rocznicy Hołdu pruskiego.

Dr. J. G. Krajewski.

Przegląd religijny.

(Niekonsekwentny ateista. — Papieski Instytut Biblijny. — Uchwalenie konkordatu w Bawarji. — Nasi i bawarscy socjaliści w czasie rokowań o konkordat).

Interesującą wiadomość o religijnej dyspucie przynosi **„Reichspost". Mianowicie wolnomyślne kółko** przy socjalistycznych organizacjach w Stocke rau zaprosiło uczonego Jezuitę, O. Bichlmayra z odczytem na temat: „Czy jest Bóg"? O. Bichlmayr wykazał w dłuższym wywodzie, że nie tylko narody chrześcijańskie, ale dzikie i stare ludy miały wiarę w Boga osobowego, że ta wiara trwa mimo zmian w nauce, w świecie, — i że na niej właśnie opiera się cywilizacja i moralność! W końcu zwrócił się do będących na sali zwolenników ateizmu z przestrogą, by zaprzestali „walki z Bogiem", ponieważ w ten sposób wstrząsają podstawami uczciwego życia, odpowiedzialności za czyny i osłabiają działanie zasad, do których się ruch socjalistyczny często odwołuje.

Po Jezuicie zabrał głos kor-referent, niejaki p. Popper z Wiednia, i z tupetem, właściwym **ignorantom,** określił wywody swego przedmówcy jako — **„naciąganie faktów". Sam natomiast zajął „naukowe" stanowisko, twierdząc, że — Chrystus wogóle nie żył, że chrześcijaństwo zawdzięcza swoje powstanie wyłącznie ekonomicznym stosunkom w początkach naszej ery,** kiedy to uciskane sfery ludności przed rozpaczą broniły się wymyślaniem sobie „lepszego świata". Z tą samą pewnością siebie pouczał zebranych, że rodzaj ludzki wywodzi się ze świata zwierzęcego, a „wiara w Boga powstała z obawy pierwotnego człowieka, aby nie być pożartym przez zwierzę silniejsze".

A jednak i ten „wróg Pana Boga" nie utrzymał się w swej roli. Pod koniec swojego „refe-

Z teatru im. Słowackiego.

Olga Gzowska i Włodzimierz Gajdarow.

Przed kasą ogon kusych pań. w garderobach gorączkowe obnażanie się, na widowni szum. na galerji pisk tratowanych ofiar — Gajdarow. — Urywki rozmów: „Otrzymał 60 listów, ale Bujański wrzucił je podobno do kosza" — „ach.. ile razy występował w kinie, to tylko przytulić się do ekranu" — „e... szaleją za nim, bo ma prosty nos" (tego fragmentu nie zrozumiałem) — „Warszawa (rozrzutnica!) traciła zmysły" — Gajdarow.

Siadam i czekam z tem większem napięciem, że po rosyjsku ani w ząb. To tak miło coś obcego coś niecodziennego, coś nieabelistycznego, szczególnie w Krakowie, gdzie pisząc „Wawel", napisze „Babel" — Gajdarow.

Zasłona idzie w górę, i oto staje przed nami bardzo ciekawe zagadnienie: Kino a teatr.

Właściwością aktora teatralnego było zawsze i zawsze być powinno przeżycie roli, to znaczy wczucie się w najgłębsze tajniki autorskiej duszy. Z tajników tych powinien aktor wyłowić samego siebie: swoje wrażenia, swoje poglądy i swój sąd o autorze. Z tym sądem, względnie z gotowym wyrokiem w dłoni powinien aktor przychodzić na pierwszą czytaną próbę i pod każde słowo podstawiać swoją człowieczą i artystyczną treść. Z tej czynności, jako nieuniknione następstwo, powinien wypływać konieczny, własny gest, konieczna, własna mimika i konieczna, własna intonacja. Wówczas aktorstwo, oparte na starogreckiem poznaniu samego siebie, staje się twórczą kreacją, a rola zamienia się w najprawdziwszą prawdę, bo dana sceniczna postać tętni życiem wykonawcy. O talencie aktora stanowi tedy zdolność bezpośredniej reakcji, o jego wielkości stopień samopoznania. Dlatego wielki aktor nigdy niczego nie „udaje", ale zależnie od rozciągłości wewnętrznej skali manifestuje na zewnątrz różnorodność swoich psychicznych stanów. Że tak zbudowany mechanizm aktorstwa zgadza się z prawdą, uczy nas doświadczenie. Najlichszy, a więc psychicznie najuboższy aktor ma zwykle jakąś świetną rolę: trafiła w sedno jego jaźni, potrafił, jak resonator, odpowiedzieć na jeden ton.

Ale, ażeby wielki aktor mógł się manifestować, trzeba mu dostarczyć warunków. Warunkiem aktorskiej manifestacji jest autorskie słowo. Usuńmy ten warunek, a usuniemy aktorstwo pełnowartościowe, czyli aktorstwo w najściślejszem tego słowa znaczeniu. Aktor **niemy** zacznie mówić za sceną **na migi.** Z aktora stanie się mimikiem, stanie się **teatralnym kaleką.** Tak taki będzie musiał sięgnąć po środki pomocnicze, po oko, uśmiech, zmarszczenie brwi — wszystko to bardzo podkreślone ale jak szybko wyczerpane! — **Więcej!** — jak nie nie mówiące bez... informatora, **bez karteczek z napisami: „wśród lodów i śniegów zakwitła miłość dwojga"**, albo: **„hrabina pokochała się". Bo uśmiech nie wyjaśniony, bezprzedmiotowy,** jest obojętnym grymasem, jest jakby **jedną literą, rzuconą na papier, albo nutą wyrwaną** z symfonji życia.

I dlatego gra kinowa absolutnie nie znosi sceny. **Robi wrażenie człowieka wychowanego wśród głuchoniemych, który wszedłszy w towarzystwo pięciozmysłowe, mówiłby naraz językiem i palcami. Ma się rozumieć, że nie byłby słuchany, ale oglądany, i że po zaspokojeniu wzrokowej ciekawości zaczęłaby nużyć. Tak znużyła mię gra p. Gajdarowa.** Pomimo, że domyślałem się treści jego słów, **musiałem śledzić wciąż narzucającą się, głuchoniemą mimikę, aż w końcu miałem ochotę zawołać: „przecież mam uszy i piąte przez dziesiąte rozumiem"!**

Kino zyskuje na wartości w miarę oddalania się od teatru, niech więc teatr unika jego towarzystwa! — Tembardziej deklamacja!

Mniej kinowa, przeto i bardziej teatralna była p. Gzowska, przedewszystkiem w „Dobroczyńcach" Persjaninowa. I nie wiem, czy dzisiaj p. Bujański nie będzie musiał wrzucić do kosza stu dwudziestu męzkich listów. „Co za rączki"! — szeptano w koło z zachwytem.

Gzowska w teatrze pobiła Gajdarowa—teatrem.

K. H. Rostworowski.

ratu", kiedy skonstatował, że wielką jest dziś liczba niewierzących, —wbrew swoim poprzednim ateizmom, ku zdziwieniu obecnych, między wyrazy swojego ukontentowania z tej racji wtrącił mimowolnie: „chwała Bogu"! I to nieoczekiwane zakończenie „referatu" ateisty zrobiło swoje! A miało większe do pewnego stopnia znaczenie, niż uczony wykład Jezuity. Stwierdziło bowiem, że mimo wszystko nawet taki p. Popper, który się wybrał na prowincję dla „nawracania" ludzi na ateizm, gdzieś tam w głębi duszy przechowuje ideę jakiegoś Boga!

*

Prasa katolicka podaje kilka dat statystycznych z rozwoju Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie. Ogromny postęp w pomocniczych naukach biblijnych i szerokie zainteresowanie, jakie w ostatnich dziesiątkach lat wzbudza Pismo św., skłoniło ostatnich Papieży do szczególniejszego zaopiekowania się biblistyką. Pius XI. w kwietniu ub. r. wezwał biskupów całego świata do wysłania wybranych i zdolnych księży na studja w Instytucie rzymskim. Mają oni z czasem w swoich krajach rozwijać i kierować ruchem umysłowym w kierunku zaznajomienia wierzących z zagadnieniami Pisma św. W bież. roku szkolnym łączna liczba uczniów Instytutu wynosi — 57 księży, rekrutujących się z 16 narodowości (z tego na Polskę wypada 2).

*

W dniu 15 b. m. zadecydował sejm bawarski o konkordacie ze Stolicą Apost. Został on uchwalony 73 głosami „bawarskiej partji ludowej" (dawniejsze centrum bawarskie) i „niemiecko-narodowych" przeciw 52 głosom socjalnych demokratów, demokratów, komunistów i hitlerowców. Wszystkie poprawki opozycji zostały odrzucone. Przyjęto projekt rządowy (podany przez „Głos Narodu" w grudniu ub. r.) z nieznacznemi zmianami.

*

„Zawarcie konkordatu — mówił prezydent ministrów dr. Held na katolickiem zebraniu w tych dniach — posiada dla Bawarji olbrzymie znaczenie polityczne i kulturalne. Bawarja wznawia w ten sposób tradycje, którym była wierną od wieków. Konkordat, przyjęty w miejsce poprzedniego, zawartego przed 100 laty, oznacza epokę w moralnem i kulturalnem życiu kraju. Załatwia bowiem na drodze porozumienia stosunki między państwem i Kościołem, a przez to daje podstawę do rozwoju katolickiej kultury państwowej, która promieniować będzie odtąd swobodnie na najszersze warstwy ludności katolickiej". Zebranie zakończyło się spontaniczną owacją katolików na cześć Ojca św.

*

W związku z zawarciem bawarskiego konkordatu przypomnieć należy naszym radykałom z „Wyzwolenia" i socjalistom, że pokrewne im programami bawarskie partje zachowywały się zupełnie lojalnie w okresie rokowań ze Stolicą Apost. Nasi socjaliści raz po razu szturmują rząd żądaniem, by zdał sprawę z rokowań p. St. Grabskiego w Rzymie. Nie chcą przyznać, że taką samą taktykę zachować należy w stosunku do układów o konkordat, jaką stosują parlamenty w stosunku do układów z jakiemkolwiek państwem. Czeka się wtedy cierpliwie na rezultat, a nie przeszkadza się medjatorom. Rzecz bowiem jasna, że niepotrzebne wtrącanie się partyj w trakcie układów, stać się musi przeszkodą w porozumieniu. Bawarscy socjaliści uznali, że dość będą mieli czasu do „uświadomienia ludności o niebezpieczeństwach konkordatu" po uzgodnieniu projektu przez rząd i Stolicę Apost., — nasi natomiast nie przestają przeszkadzać rządowi w ciągu rokowań! A no — są socjaliści bawarscy, a są i — polscy!

Pejot.

Sensacyjny zwrot w procesie o zamach lwowski.

„Słowo Polskie" przynosi sensacyjne szczegóły w sprawie nowych aresztowań we Lwowie w związku z procesem o zamach na Prezydenta państwa. Aresztowano naprzód żyda Steigera. Sąd doraźny, przed którym go stawiono, nie był jednomyślnym co do jego winy. Sprawa więc poszła do normalnego traktowania. W miarę im zwiększały się dowody jego winy, żydzi zaczęli nagonkę za jego uwolnieniem. Nagle, ni stąd, ni z owąd pojawia się „klasyczny świadek", niejaki Mykietyn, odkryty przez p. Dwernickiego, właściciela biura prywatnych detektywów. Świadek ten wskazał niejakiego Pańczyszyna jako sprawcę zamachu i z całą stanowczością zapewniał, że Pańczyszyna widział strzelającego. Wodził sąd na ul. Kopernika, gdzie zamachu dokonano i w oczach sędziów demonstrował całe zajście. Pańczyszyna uwięziono i przewieziono do Warszawy. Sprawę wzięła w rękę defenzywa warszawska! Żydzi triumfowali.

Sędzia śledczy lwowski jednak nie dał za wygraną! Pojechał do Warszawy, przesłuchał Pańczyszyna i ustalił, że w czasie zamachu Pańczyszyn bawił w sanatorjum w Mikuliczynie. Wziął się do Mykietyna.

„Ten — pisze „Słowo Polskie" — **mówił wiele, potem mniej, potem przestał odpowiadać... A po dłuższem milczeniu znów zaczął mówić.** Ale to, co mówił teraz, było już naprawdę sensacyjne! **Przyznał się mianowicie Mykietyn, że dotychczas zeznawał fałszywie celem ratowania Steigera, a skłonili go do tego żydzi (wymienił nazwiska), obiecując mu pięć tysięcy dolarów, wyjazd za granicę i zaopiekowanie się nim, byle zgłosił się do sądu i zeznawał tak, jak mu każą".**

Rezultatem było aresztowanie pięciu żydów lwowskich i właściciela biura prywatnych detektywów, p. Dwernickiego. Tak więc sprawa zamachu Steigera otrzymuje nowe, wiele mówiące oświetlenie!

O prawne podłoże pretensji p. Strońskiego.

Jak się obecnie okazało, sprawozdanie z posiedzenia konwentu seniorów w sprawie dopuszczenia przedstawiciela „Rzeczypospolitej" do loży dziennikarskiej w Sejmie, zajmowanej przez klub sprawozdawców sejmowych, było nieścisłe. Mianowicie konwent seniorów większością głosów **uchwalił utworzenie drugiej loży dziennikarskiej w Sejmie,** w której to loży pracować będą dziennikarze nie należący do klubu sprawozdawców, a więc i sprawozdawca sejmowy „Rzeczypospolitej". **Nieprawdą jest natomiast, jakoby ten ostatni miał być według uchwały konwentu, dopuszczony tylko na galerję razem z publicznością.**

W związku z tą decyzją sejmowego konwentu seniorów zamieszcza „Rzeczpospolita" obszerny artykuł, wyjaśniający raz jeszcze przebieg całego zatargu z b. współpracownikami tego pisma i z Syndykatem dziennikarzy warszawskich.

Znajdujemy tam zaprzeczenie, jakoby p. Korfanty z chwilą objęcia „Rzeczypospolitej" miał jej współpracownikom postawić jakiekolwiek warunki dotyczące zmiany politycznego kierunku pisma, a to tem mniej, że p. Paderewski zatrzymał nadal znaczną część udziałów wydawnictwa. Zaś co do warunków pracy, oświadczył p. Korfanty, że nie tylko nie zamierza ich pogarszać, lecz przeciwnie, pragnie pismo ulepszyć i zaopatrzyć w nowoczesne środki techniczne.

Mimo to współpracownicy — czytamy — którzy dnia poprzedniego zupełnie bezprawnie w pi-

Czarodziejski pierwiastek.

(Z okazji wydania książki prof. K. Zakrzewskiego i Dra H. Wachtla: „O leczeniu promieniami radium". Gebethner i Spka, Kraków 1925).

(I) Tym pierwiastkiem czarodziejskim jest r a d i u m.

Przedewszystkiem wszakże jedna uwaga. Ze strony ludzi nawet bardzo inteligentnych i wykształconych zdarza się słyszeć co chwila pomięszanie wyrażeń, a co za tem idzie i pojęć: r a d i o i r a d i u m. Otóż słowem r a d i o określa się wszystko to, co ma związek z t. zw. radjotelegrafem, czyli telegrafem bez drutu, który jest aparatem skonstruowanym ręką ludzką; a więc: radjoaparat, radjostacja, radjotelegram, czyli w skróceniu radjogram, albo poprostu radjo. Zaś r a d i u m jestto pierwiastek chemiczny odkryty przez p. Curie-Skłodowską, który również wysyła w przestrzeń promienie, ale zupełnie innego rodzaju, niż telegraf bez drutu. O tem właśnie r a d i u m chcę mówić.

Siła promieniotwórcza.

Radium jest ciałem promieniotwórczem. Odkrycie istnienia ciał promieniotwórczych wogóle, jak wszystkie prawie wielke odkrycia, nastąpiło przypadkiem.

Temu lat niespełna trzydzieści, chemik francuski Becquerel, robiąc doświadczenia z pierwiastkiem zwanym uran, zauważył, że pierwiastek ten posiada zdolność elektryzowania powietrza, której nie usprawiedliwiają jego własności fizyczne ani chemiczne. Zdolność tę nazwano s i ł ą p r o m i e n i o t w ó r c z ą. Ponieważ uran był pierwiastkiem oddawna znanym i, jak się zdawało, wszechstronnie już zbadanym — nasunęło się przypuszczenie, że inne, znane już pierwiastki, mogą również posiadać podobne własności. Postanowiono zatem poddać je badaniu pod tym względem. Badania te istotnie wykryły siłę promieniotwórczą u wielu znanych pierwiastków, a przytem doprowadziły do odkrycia pierwiastków nowych. Dotychczas poznano pierwiastków promieniotwórczych 40, ale może być, że jest ich znacznie więcej. Droga pozostaje otwarta...

Siłę promieniotwórczą bada się zapomocą elektroskopu. Jestto przyrząd ogromnie prosty, znany każdemu dobrze z czasów szkolnych, ponieważ służy do pierwszych doświadczeń, jakie pokazuje się w klasie przy nauce o elektryczności. Składa się on ze słupka, opatrzonego dwoma skrawkami cynfolji; jeżeli przyrząd jest naelektryzowany, skrawki te stają do góry najeżone — inaczej zwisają w dół. Wystarczy obecność choćby ukrytego najgłębiej ciała promieniotwórczego, aby listki elektroskopu opadły natychmiast, gdyż naelektryzowane obecnością tego ciała powietrze odbiera im ich ładunek. Jeżeli ktoś ukradnie radium, które w danej chwili jest jeszcze substancją bardzo kosztowną, kosztowniejszą od złota i brylantów, nie pomoże schowanie go w najtajniejszej skrytce: elektroskop zdradzi jego obecność niezwłocznie... Co za wdzięczne pole dla detektywów!..

Odkrycie ciał promieniotwórczych na samym przełomie dwóch wieków sprawiło zupełny przewrót w dziedzinie nauk przyrodniczych.

Przedewszystkiem, dzięki tak subtelnemu środkowi badania, jakim jest metoda eletroskopowa, stało się możliwem obserwowanie zjawisk wywoływanych przez poszczególne cząsteczki ciał przyrody, podczas gdy dotychczas badano tylko te ciała jako całość. Co więcej, zachwianą została niezłomna, jak się zdawało, teorja atomów. Uczono nas w szkole, że najmniejszą, nie dającą się już w żaden sposób dalej podzielić cząsteczką ciał jest atom. Tam, gdzie kończyło się działanie fizyczne, czyli mechaniczne uzyskanie tak zwanej drobiny, czyli molekuły, zaczynało się subtelne działanie chemiczne i to rozkładało drobiny na atomy. Dalej wiedza ludzka pójść nie mogła. Już przed stu laty wprawdzie próbował pewien uczony (Prout) rzucić teorję o złożonej budowie atomów, ale nikt na to uwagi nie zwrócił. Teorja niepodzielności atomów trwała dalej niewzruszenie. Dzięki wykryciu ciał promieniotwórczych okazało się, że atom jest... całym światem. W jego wnętrzu wre życie, chociaż ujęte w niezłomne karby praw ogólnych. Hipoteza dotychczas jeszcze niestwierdzona doświadczalnie, ale nader prawdopodobna (Rutherford) twierdzi, że budowa atomu jest podobna, jak systemu słonecznego: składa się on z jądra, dokoła którego wiruje cały szereg planet. To, co wiemy dotychczas o katastrofach zachodzących w łonie atomu, zdaje się potwierdzać tę teorję. Dziwnem wydaje się w pierwszej chwili porównanie czegoś tak olbrzymiego, jak nasz świat planetarny z czemś tak nieskończenie małem, jak atom — ale to tylko kwestja

śmie nieswojem i kosztem nowego właściciela wydali „manifest" mający wyrządzić szkodę „Rzeczypospolitej, oświadczyli, że bez p. Strońskiego pracy w „Rzeczypospolitej" kontynuować nie mogą. P. Stroński zaś oświadczył, że w tych zmienionych warunkach pracować nie chce, zgłosił natomiast do dyrekcji „Rzeczypospolitej" pretensję, aby jemu i jego towarzyszom wypłacono 3-miesięczną pensję. Z punktu widzenia prawniczego żądanie takie było oczywiście nieuzasadnione; wszelkie bowiem pretensje mógł p. Stroński kierować tylko do dawnego właściciela, z którym łączyła go umowa, nie zaś do nowego właściciela, z którym nie chciał nawet rokować. Sprawa wypłaty miała być przez p. Strońskiego oddana sądowi; doradcy prawni odradzili mu widocznie tego, gdyż proces byłby zupełnie beznadziejny.

P. Stroński zaapelował jednakowoż do Syndykatu dziennikarzy, ażeby wywalczył jego pretensje do uzyskania wypłaty. Syndykat zamiast utartym zwyczajem przedstawić te pretensje stronie drugiej, wydał zaoczny wyrok, ogłaszając bojkot „Rzeczypospolitej" i nie dopuszczając jej współpracownika do loży dziennikarskiej w Sejmie. Tę ostatnią sprawę rozwiązała dopiero uchwała konwentu senjorów.

Znamiennem jest stanowisko, jakie w dyskusji nad tą sprawą w konwencie seniorów zajął imieniem P. P. S. pos. Barlicki. Stanowisko to, tak uzasadnia „Naprzód": „P. Stroński i jego współpracownicy uznali, że u nowonabywcy pracować nie mogą i że muszą odejść z wydawnictwa. Piękny gest. Ale po pięknym geście przyszła strona materjalna: p. Stroński i jego koledzy uznali, że za piękny gest należy im się odszkodowanie pieniężne. Nasuwa się pytanie: od kogo? Nietylko myślenie prawnicze, ale i zwykły zdrowy rozsądek odpowie: od tego, z kim byli umową związani, jako ze swoim pracodawcą. Jeżeli uważają, że p. Paderewski sprzedażą wydawnictwa złamał kontrakt z nimi zawarty, to jedynie do niego przysługiwało im prawo zwrócić się z pretensją o odszkodowanie z tytułu niedotrzymania kontraktu. P. Paderewski spełnił nawet tę pretensję, ale p. Stroński zrobił drugi piękny gest i zamiast nadesłane przez p. Paderewskiego odszkodowanie pieniężne rozdzielić pomiędzy swoich współpracowników — odesłał je p. Paderewskiemu".

Ze świata.

Przed zaćmieniem słońca.

W sobotę dnia 24 bm. jako w dzień przewidywanego przez obserwatorjum w Greenwich częściowego zaćmienia słońca, wszystkie czynne w Anglji radjo aparaty, nie wyłączając stacyj amatorskich, notowały zjawiska, wypływające ze zmniejszonego działania promieni słonecznych na fale elektromagnetyczne.

Celem obserwowania zaćmienia słońca poczyniono ze strony instytucyj naukowych w Ameryce obszerne przygotowania. Okręt powietrzny Los Angelos wyruszył w 24-godzinną podróż, mając na pokładzie astronomów obserwatorjum waszyngtońskiego, którzy zamierzają czynić zdjęcia fotograficzne ponad chmurami.

Największa angielska łódź podwodna.

Do portu Portmouth zawinęła największa łódź podwodna spuszczona na wodę przed kilku dniami. Łódź jest ostatnim wyrazem techniki w dziedzinie żeglugi podwodnej i budowana była w głębokiej tajemnicy. Rozwija ona szybkość 32 węzłów na powierzchni i uzbrojona jest w 30-centymetrowe działo zmontowane w pancernej wieży, podobnie jak na okrętach wojennych. Załoga łodzi wynosi stu ludzi.

ROBOTY KOŁO FUNDAMENTÓW KATEDRY LONDYŃSKIEJ. Przewidziana przez komisję odbudowy fundamentów katedry św. Pawła suma 140.000 funtów szterl. została wczoraj pokryta ze składek. Wobec tego komitet przystąpi do robót około wzmocnienia zagrożonych fundamentów katedry.

KSIĄŻĘ JAPOŃSKI NA STUDJACH W LONDYNIE. Do Londynu ma przybyć wkrótce książę Chichibu, brat japońskiego księcia regenta i drugi syn cesarza. Książę dokończyć ma w Anglji swych studjów. W związku z tem król Jerzy przesłał do Tokio na ręce księcia regenta telegram, w którym zaznacza, że przyjazd księcia Chichibu do Anglji świadczy o szczerej chęci Japonji ścisłego zbliżenia i przyjaźni.

SPALENIE SIĘ „NIEBIESKIEGO PTAKA". Wczoraj spłonął w Berlinie gmach, w którym mieścił się znany kabaret rosyjski „Siniaja Ptica". Spłonęły wszystkie dekoracje i rekwizyty pozostawione przez teatr, który bawi obecnie w Ameryce.

BEZPOŚREDNI POCIĄG PARYŻ—WŁADYWOSTOK ma być niebawem puszczony w ruch. Podróż miałaby trwać 14 dni.

NOWY KABEL Z AMERYKI DO AUSTRALJI. Urząd komunikacji kablowej przez Pacyfik przystąpi wkrótce do robót koło przeciągnięcia drugiego kabla z Vancoover do Fidji. W ten sposób uzupełnioną zostanie komunikacja kablowa między Kanadą a Australją i Nową Zelandją. Długość sekcji północnej tej komunikacji wynosi 5.796 mil. Według przypuszczeń, prace przy opuszczaniu nowego kabla trwać będą około 18 miesięcy.

PONAD SAHARĄ. Aeroplany z misji Goysa, udające się do jeziora Czad, wyleciały w kierunku Oranu. Po drodze aeroplany zatrzymają się w Alicante.

WISZĄCY MOST NAD FIRTH OF FORTH. Angielskie ministerstwo transportów i komunikacji przystąpi wkrótce do budowy nowego mostu wiszącego nad Firth of Forth. Przęsła mostu liczyć będą około 2400 stóp każde. Koszta budowy obliczono na 4 milj. funtów szterl.

Z kraju.

Dlaczego p. Nauman zachorował.

Przywódca Niemców polskich, poseł Nauman, uzyskał obywatelstwo polskie przez dokonanie rozmyślne fałszywych wpisów do księgi dusz gminy Suchoręcz w Wielkopolsce. Podawszy fałszywe daty co do miejsca swego urodzenia, uzyskał wraz z obywatelstwem polskiem zwolnienie swych dóbr od likwidacji. Obecnie ma dochodzenie sądowe. W ostatniej chwili przedłożył jednak p. Nauman sądowi w Bydgoszczy świadectwo choroby i w ten sposób uchylił się na czas pewien od wyroku. Opinja publiczna w Wielkopolsce nie bardzo jednak wierzy w chorobę p. Naumana.

Nauka w szkole polskiej pod ochroną policji.

Onegdaj miasto Łańcut było widownią smutnych wypadków na tle przeniesienia się gimnazjum do nowowzniesionego budynku i wprowadzenia się szkoły powszechnej do budynku opróżnionego przez gimnazjum. Ponieważ stary gmach gimnazjum był własnością żydowską, przeto żydzi poczęli napadać na uczniów, wracających ze szkoły, których obrzucili gradem wyzwisk, a następnie dotkliwie pobili. Dopiero interwencja policji, która aresztowała kilku żydów, wyrwała uczniów z rąk żydów. Na drugi dzień rozpoczęto naukę pod osłoną policji.

Kłopoty „Danzigerki".

Dziennik gdański „Danziger Neueste Nachrichten", czytywany w dużej ilości przez Pomorze, na skutek odebrania debitu na Polskę, straciła większość czytelników. Wobec tego — jak już raz wspominaliśmy — zamierza on wydawać „Danziger Kurier" o tym samym charakterze. Przypuszczamy, że władze polskie żądać będą usunięcia radykalnych nacjonalistów z redakcji i zmiany tonu.

NOWY WOJEWODA LWOWSKI. Onegdaj przybył do Lwowa p. Garapich, nowy wojewoda lwowski, celem objęcia urzędowania. Powitali go wyżsi urzędnicy oraz przedstawiciele władz miejskich i wojskowych.

---

przyzwyczajenia. W porównaniu z wiecznością i z ogromem światów kosmosu i jedno i drugie jest równie małe...

Działanie ciał promieniotwórczych polega na ich rozkładzie, przyczem wywiązują one z siebie znaczną ilość energji, czyli zdolności wykonania pracy. Energja ta przy zetknięciu z cząstkami materji czy to stałej, płynnej, czy lotnej, zostaje przez nie pochłonięta, czyli innemi słowy zamienia się na ruch, który jest ciepłem. Ciała promieniotwórcze zatem wywiązują ciepło.

Pierwszym objawem działania siły promieniotwórczej jest wydzielanie t. zw. emanacji. Emanacja ciał promieniotwórczych jest to gaz należący do grupy t. zw. „gazów szlachetnych", t. j. nie łączących się z żadnemi innemi gazami i niezmiernie trudny do zbadania.

Źródłem tej siły promieniotwórczej, która najpierw wydaje z ciał emanację, a następnie powoduje dalszy ich rozkład — jest właśnie rozpadanie się atomów. Tu zatem widzimy, że zostaje obalona druga, również niezłomna twierdza pewników naukowych: pierwiastek nie jest już, jak uczono za dawnych dobrych czasów, ciałem, które się nie daje rozłożyć. Przeciwnie, może się rozkładać nieustannie. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy te ciała są pierwiastkami, czy zresztą może być mowa o istnieniu pierwiastków wogóle? Otóż może i musi być niewątpliwie.

Przedewszystkiem ciała promieniotwórcze posiadają cały szereg własności, które cechują wszystkie pierwiastki. Wspomnę tu tylko mimochodem o własności wytwarzania odrębnego „widma" *). Powtóre — rzecz charakterystyczna — wszystkie zmiany, jakie zachodzą w składzie ciał promieniotwórczych, dokonywują się samorzutnie. Jeżeli chemik bada jakieś ciało złożone, n. p. wodę, kwas siarkowy, sól, wapno, cynober i t. d., to może on, zależnie od swej woli, rozłożyć te ciała na wodór, tlen, węgiel, chlor, rtęć itd., a następnie, jeżeli mu się podoba, utworzyć z nich napowrót to ciało, z którego je dobył. Wobec rozkładu pierwiastków natomiast człowiek stoi zupełnie bezradny. Zmiany te dokonywują się w jego oczach, bada on je, podziwia, zdumiewa się i zastanawia nad niemi, ale na ich przebieg, ani na ich wywołanie wcale wpłynąć nie może. Co więcej, części składowe, wydzielone przez pierwiastki, nigdy się już w ten sam sposób napowrót nie łączą. Pierwiastek może wewnątrz siebie podobne części składowe wytworzyć na nowo, te jednak, które się pomiędzy sobą rozłączyły, zaczynają żyć życiem odrębnem, jeżeli się łączą, to inaczej i w inny sposób, ale nigdy już do dawnego życia nie wrócą...

Wszystko to, co powiedziane zostało dotychczas, tyczy się ciał promieniotwórczych wogóle, stanowi ich cechy wspólne. Własności te jednak objawiają się w sposób dla naszego grubego materjalnego oka tak nikły, że uchodziły uwagi badaczy. Zbadanie ich stało się możliwem dopiero dzięki odkryciu radium.

A. S.

*) Analiza spektralna, t. j. badanie t. zw. widma, polega na badaniu rozszczepionego na pryzmacie promienia, który wydaje jakiś pierwiastek w stanie rozżarzonym. Widmo to u każdego pierwiastka jest inne. Ciała złożone widm takich nie dają. Dają promień złożony, z którego można wydzielić widma poszczególnych pierwiastków.



Związek urzędników i pracowników administracji politycznej województw stanisławowskiego, lwowskiego i tarnopolskiego zamianował p. Stanisława Zimnego, b. wojewodę lwowskiego, honorowym członkiem Związku.

KASA SKARBOWA W DĘBICY POZOSTAJE. Izba skarbowa komunikuje, że likwidacja Kasy skarbowej w Dębicy została odroczoną do 1 marca 1925 r.

HEŁMY DLA POLICJI. Wkrótce cała policja polska ma otrzymać zamiast dotychczasowych czapek hełmy metalowe, trwałe i efektowne. Hełmy te będą się nieco różniły w kształcie i ozdobach zależnie od szarży.

Władze sądowe wobec nadużyć Dr Weinsberga.

ORZECZENIE IZBY RADNEJ.

Czytelnikom naszym znana jest sprawa nadużyć lekarza miejskiego w Krakowie, Dr. Jakóba Weinsberga, który o przemysłowcu p. Tłuchowskim wydał fałszywe świadectwo choroby umysłowej i spowodował zamknięcie go przez szereg dni w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Poszkodowany przemysłowiec wniósł skargę sądową przeciw lekarzowi, jednak prokurator państwa nie dopatrzył się w czynie Dr. Weinsberga przestępstwa natury karnej i sprawę umorzył. Na skutek skargi subsydjarnej, wystosowanej przez p. Tłuchowskiego do Izby radnej sądu okr. karnego w Krakowie, odbyła się onegdaj sesja członków Izby, która odrzuciła prośbę strony cywilnej o wdrożenie przeciw Dr. Weinsbergowi śledztwa wstępnego o zbrodnię gwałtu publ. i o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.

W uzasadnieniu swojem Izba radna podała między innemi następujące charakterystyczne motywy: „Dr. Jakób Weinsberg sam przyznał przy przesłuchaniu sądowem w charakterze podejrzanego, że nie znając zupełnie Józefa Tłuchowskiego, ani go nie badając, wystawił jako lekarz miejski tymczasowe zarządzenie sanitarno-policyjne, w którem stwierdził, że Józef Tłuchowski okazuje objawy choroby umysłowej ze znacznem podnieceniem"...

„W czynie tym Dr. Weinsberga nie można się dopatrzeć znamion jakiegokolwiek przestępstwa ustawą karną zagrożonego, a w szczególności znamion zbrodni z par. 93 względnie 101 u. k., a to głównie dla braku złego zamiaru do zbrodni wymaganego... i że jedynie może lekkomyślnie zaufał zanadto przedstawieniu sprawy i opowiadaniu Tłuchowskiej i Treigela"...

„Czy w czynie Dr. Weinsberga — czytamy w ostatnim ustępie uzasadnienia Izby radnej — jako lekarza miejskiego, zachodzi jakie wykroczenie służbowe, względnie uwłaczające godności stanu lekarskiego, rozstrzygnął w swoim czasie Magistrat, jako jego władza przełożona względnie Izba lekarska".

Magistrat nie rozstrzygał!

W dniu wczorajszym informowaliśmy się u wiceprez. m. Dr. Wielgusa co do wyniku dochodzeń dyscyplinarnych ze strony magistratu, względnie Prezydjum miasta wobec Dr. Weinsberga. P. Wielgus oświadczył nam, że Magistrat nie rozstrzygał (!) dotąd sprawy nadużyć służbowych podległego mu urzędnika, gdyż oczekuje aktów śledztwa sądowego. — Również o ile nam wiadomo, nie rozstrzygała dotąd i Izba lekarska.

Zażalenie do naczelnych władz.

Jak się dowiadujemy, p. Józef Tłuchowski wniósł w tych dniach do naczelnych władz sądowych w Warszawie, oraz do czynników sejmowych zażalenie, z powodu niepociągnięcia Dr. Weinsberga do odpowiedzialności przez władze miejscowe.

Żydowskie interesy Prezydjum m. Krakowa.

TYM RAZEM IDZIE O MŁYN DR. FERBERA.

Żydowskie interesy magistratu krakowskiego są ogólnie znane. Dziennik nasz niejednokrotnie podawał przykłady transakcji, jakie magistrat prowadził z naszymi neutralnymi i wskazywał na widoczne ciążenie czynników prezydjalnych i pewnych referentów magistratu do żydów.

Jak się obecnie dowiadujemy, Prezydjum miasta nosi się z zamiarem zawarcia większej tranzakcji z żydem Ferberem, adwokatem, b. radcą miejskim, właścicielem wielkiego młyna w Ludwinowie. P. Ferber, który — jak w swoim czasie donosiliśmy — zalega z wielkiemi płatnościami za prąd elektr., a pod względem materjalnym znajduje się w ciężkich kłopotach, radby chętnie pozbyć się swego Zakładu przemysłowego na rzecz gminy, wierząc, że interes taki wyratowałby go z ciężkiej sytuacji. P. Ferber wyczekuje codziennie w korytarzach Prezydjum miasta na posłuchania u wiceprezydentów Wielgusa i Sarego, którzy odnoszą się przychylnie do oferty p. Ferbera i chcą go ratować. Naczelnik wydziału ekonomicznego magistratu p. Reiner, żyd, traktuje również bardzo przychylnie interes, jaki chce przeprowadzić jego współwyznawca i posunął już podobno sprawę do punktu bliskiej realizacji.

Nie wątpimy, że sprawkami Zarządu miasta szkodliwemi dla interesów gminy, zajmie się Rada przyboczna Komisarza rządu i nie dopuści by dla dogodzenia żydowskiemu przemysłowcowi, wydawano olbrzymie sumy.

Kronika krakowska.

Zjazd uczestników II brygady Legjonów pol.

W związku z obchodem uczczenia 40-letniej działalności Sokoła krakowskiego, odbędzie się w Krakowie w bież. roku Zjazd II. brygady Legjonów polskich, której członkowie wyszli przeważnie z szeregów sokolich krakowskiego gniazda.

W r. 1914 w skład II. brygady weszły uformowane z sokolich drużyn polowych z całej Małopolski: drugi pułk pod wodzą gen. Zielińskiego i trzeci pułk z gen. Józefem Hallerem. Na czele szwadronu ułanów, utworzonego z członków oddziału konnego Sokoła, stanął Dunin Wąscowicz, który zginął później bohaterską śmiercią pod Rokitną. Nad całą II. brygadą objął komendę gen. Durski. Cały stan brygady wynosił 1.800 ludzi, z czego nie licząc konnego oddziału, weszło w skład 2 pułku w charakterze oficerów i żołnierzy 980 członków Sokoła krakowskiego.

Obecny komendant Sokoła Ruciński, pełnił wtedy obowiązki komendanta II. baonu. Cała II. brygada wyjechała z Krakowa na front w Karpaty 30 września 1914 r., biorąc w trzy dni potem udział w pierwszych potyczkach z Moskalami. Dawni żołnierze i oficerowie II. brygady pełnią dotąd przeważnie służbę w wojsku polskiem, a pierwotna formacja ułanów Wąsowicza utworzyła główny trzon obecnego 2 pułku szwoleżerów.

Tegoroczny Zjazd uczestników pełnej chwały II. brygady Legjonów zapowiada się nader licznie, a wezmą w nim udział między innymi gen. Haller, gen. Zieliński, gen. Szeptycki i t. d.

Wykrycie składu broni.

Jak się dowiadujemy, organa policji krakowskiej wykryły w ostatnich dniach w jednej z okolicznych wsi magazyn broni palnej i materjałów wybuchowych. Magazyn mieścił się w szopie polnej, gdzie pod nakryciem z ziemi i słomy znajdowały się naboje karabinowe, lonty, proch, karabiny, rewolwery i t. d. Prawdopodobnie znaleziona broń i amunicja należała do szajki bandytów, którzy wybierając się na wyprawy rabunkowe, zaopatrywali się w tym magazynie w broń i amunicję. Śledztwo policyjne wyświetli całą sprawę.

Zażalenia na policję załatwiają starostwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że wszelkie skargi i zażalenia na czynności i zachowanie się policji państwowej należy we własnym interesie wnosić przedewszystkiem do właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji (starostwa, komisarjat rządu) i dopiero w razie niezadowolenia z rozstrzygnięcia sprawy przez tę władzę, należy skarżyć się do instancji wyższej. W przyszłości wszelkie skargi skierowane wprost do ministerstwa spraw wewnętrznych, będą przez ministerstwo spraw wewnętrznych przekazywane do załatwienia właściwej władzy administracyjnej w I instancji.

Kraków, 25 stycznia.

UCZCZENIE ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Onegdaj wieczorem, zwołani jednorazowym rozkazem, ogłoszonym w pismach krakowskich, stawili się o oznaczonej godzinie w sali Sokoła wszyscy jego członkowie wspierający, pocztem, pod wodzą druha Holoubka, weszli do sali członkowie ćwiczący, oraz młodzież męska i żeńska. Do zebranych przemówił w podniosłych słowach wiceprezes Sokoła, poczem dwuminutową ciszą uczczono pamięć bohaterów i męczenników powstania styczniowego. Uroczystość zakończyło się odśpiewaniem pieśni narodowych.

OBRADY KOMISYJ RADY PRZYBOCZNEJ. We wtorek dnia 27 bm. o godzinie 6 po poł odbędzie się posiedzenie Komisji prawno skarbowej, we środę 28 bm. o godz. 6 posiedzenie Komisji oświatowo-społecznej, w piątek dnia 30 bm. o tejże godzinie posiedzenie Komisji dla przedsiębiorstw miejskich. — Posiedzenia odbędą się w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym rozpatrzenie budżetu na rok 1925.

WIEC PRAWNIKÓW w sprawie ostatniego rozporządzenia b. ministra oświaty Miklaszewskiego, utrudniającego nieslychanie uzyskanie stopnia doktora — odbędzie się we wtorek 27 b. m. o godz. 12 w południe w sali Kopernika Collegii Novi.

BUDOWA BARAKÓW. Magistrat krakowski ma przystąpić do zbierania funduszów na budowę baraków w kilku częściach miasta dla pomieszcze

nia bezdomnych, oraz eksmitowanych rodzin. Gmina odda pod budowę grunt i ma się przyczynić pewną kwotą.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie w ubiegłym tygodniu, tj. od 18—24 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 19 (w tem 3 obce), na dyfterję 1, na dur brzuszny 4, na czerwonkę 2, na odrę 1 osoba. — Jeden przypadek duru plamistego u dziewczynki 11-letniej z Bonarki zgłoszony został 21 bm. Innego przypadku nie było u osób będących w obserwacji. Chora zmarła w szpitalu.

SKLEPY ZE SPRZEDAŻĄ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I KOLONIALNYCH, a także mieszanych i masarnie mają być otwarte w dnie powszednie przez cały rok od godz. 9 do 19. — Handle korzenne i kolonialne połączone z bufetem (handle śniadankowe i restauracje) winny się również stosować do powyższego przepisu. W innych godzinach miejsce sprzedaży towarów musi być w tych lokalach zamknięte i dla kupujących niedostępne.

NAKAZY PŁATNICZE NA MIEJSKI PODATEK LOKATORSKI zostały ostatecznie doręczone w dniu 22 b. m. W myśl przepisów o podatku lokatorskim, rozpoczyna się 30-dniowy czasokres do wnoszenia reklamacyj przeciw wymiarowi tego podatku. Wobec tego reklamacje można wnosić do magistratu do dnia 21 lutego b. r.

ECHA NADUŻYĆ CELNYCH. W związku z oszukańczemi manipulacjami na szkodę skarbu państwa, popełnionemi przez firmę Gleitmann (ul. Grodzka l. 60) i kilku funkcjonarjuszy pocztowych z pocztowego urzędu celnego w Krakowie, aresztowały organa policyjne i odstawiły do aresztów są dowych, obok już poprzednio wymienionych osób, także Zygmunta Hamburgera, pomocnika handlowego wspomnianej firmy. Nadto zakwestjonowały w składzie kapeluszy Marji Figathner, żony Lazara Gleimana, przy ul. Idziego l. 3 — 2 skrzynie towaru zagranicznego niemającego pokrycia faktu rowego.

KRADZIEŻ PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH. Ks. Jan Nowak, wikarjusz z Raciborowic, zgłosił w EUS. że w dniu 12 b. m. skradziono z wozu w pobliżu stacji kolejowej w Krakowie na jego szkodę walizę skórzaną przyniszczoną, w której znajdowały się przybory kościelne, a to: bursa, stuła biało-fioletowa, komża tiulowa, dzwonek, 1 biret, naczynie na wiatyk z zamknięciem i naczynie na olej.

CZUŁY NARZECZONY. Anna Ptakówna, zamieszkała w Nowym Sączu, doniosła do policji, że nieznany jej bliżej mężczyzna przywiózł ją do Krakowa pod pozorem zawarcia z nią małżeństwa, a następnie wyłudził od niej 70 zł., srebrny zegarek i całą jej garderobę, i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zawiadomienia i komunikaty.

W DOMU REKOLEKCYJNYM OO. JEZUITÓW w Dziedzicach (Śląsk) odbędą się zbiorowe rekolekcje dla P. T. Kapłanów od 2—5 marca. Zjazd i początek 2 marca. O wczesne zgłoszenia uprasza: Ks. Józef Bok, T. J.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A B 39). Poniedziałek 26 bm. prof. Dr Józef Reiss: Twórczość Brahmsa (ilustr. pp. Osmecka i prof. St. Lipski); wtorek 27 i piątek 30 bm. prof. Uniw. Dr Wł. Szafer: U progu Sahary — wspomnienia z podróży (z obrazami świetlnymi); sobota 31 bm.: Wieczór poezji J. Brauna (słowo wstępne prof. Bol. Pochmarski — recyt. art. dram. Hel. Biczyńska). Początek o godzinie 7 wieczór.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Miód kasztelański".
Poniedziałek: „Miód kasztelański".
Wtorek: „Miód kasztelański".

Repertuar Operetki.

Niedziela po poł.: „Hrabina Marica".
Niedziela wieczór: „Hrabina Marica".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po południu „Krowoderskie Zuchy"; wieczorem „Krowoderskie Zuchy".
Poniedziałek: „Kocioł wiedźmy" (premjera).

WANDA: „Z pamiętnika sędziego śledczego".
SZTUKA: „Królewski kochanek"; w głównej roli Marion Davies.
PROMIEŃ: „Pocieszyciel kobiet", komedja w 10 aktach; reż. Cecila B. De Milla.
ZACHĘTA: „Gigant-Maciste", dramat awanturniczy w 12 aktach.
UCIECHA: „Dziesięcioro Przykazań"; całość (dwie epoki razem).
„REDUTA": „Przy kominku" obie serje razem w jednym seansie, a więc: „Przy kominku" i „Gdy na kominku wygasł żar". W roli głównej: Wiera Hołodnaja.

NEKROLOGJA.

† **Władysław Wankie,** artysta malarz, krytyk sztuk plastycznych w „Kurjerze Warszawskim", zmarł onegdajszej nocy w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. Zmarły zajmował wybitne stanowisko w sztuce, należąc do starszego, dziś już przerzedzonego pokolenia malarzy o najświetniejszych tradycjach artystycznych.

UBEZPIECZENIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ oraz profesorów i nauczycieli od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Chcąc umożliwić niezamożnej młodzieży szkolnej ubezpieczenie się od następstw nieszczęśliwych wypadków i zapewnić jej przez to natychmiastową pomoc lekarską i finansową w razie nieszczęśliwego wypadku, wprowadza obecnie „Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń" Oddział w Krakowie ubezpieczenie, które obejmuje wszystkie możliwe wypadki, jakie zdarzyć się mogą młodzieży w szkole i poza szkołą, w czasie uprawiania wszystkich sportów — jak piłki nożnej, jazdy na rowerze, saneczkach, nartach i t. p. Ubezpieczenie to obejmuje również okres wakacyj. Za opłatą rocznej wkładki, która wynosi minimalną kwotę od ucznia, ubezpieczony jest każdy uczeń w razie inwalidności na 9000 zł., w razie choroby ma gwarantowany zwrot kosztów leczenie do wysokości 1000 zł., a w razie śmierci Towarzystwo pokrywa koszta pogrzebu do wysokości 500 zł.

Ponieważ nieszczęśliwe wypadki, w szczególności poza szkołą, zwłaszcza w czasie uprawiania sportów, zdarzają się wśród młodzieży szkolnej bardzo często, należy się spodziewać, że wobec dzisiejszych wysokich kosztów leczenia — P. T. Rodzice chętnie skorzystają z powyższego ubezpieczenia i nie wątpimy, że obejmie ono, dzięki swym korzyściom, jak najliczniejsze rzesze młodzieży szkolnej.

Towarzystwo nasze wprowadziło ponadto na bardzo korzystnych warunkach ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków profesorów i nauczycieli. Ubezpieczenie to, obejmujące również wszelkie możliwe wypadki, gwarantuje wypłatą 5000 zł. na wypadek śmierci, 15.000 zł. na wypadek stałej niezdolności do pracy (kapitał), oraz 5 zł. jako dzienne odszkodowanie w razie tymczasowej niezdolności do pracy.

Zgłoszenia przyjmują P. T. Dyrekcje poszczególnych zakładów szkolnych. — Bliższych wyjaśnień udziela „Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń" Oddział w Krakowie, Rynek gł. 9, Nr. telef. 3343.

Z ruchu Ch. D.

SEKRETARJAT RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKI CH. D. został otwarty w Krakowie, Dom Związkowy, ul. Potockiego l. 11, I. p. — Wszelkie zgłoszenia ze strony kół rękodzielniczo-mieszczańskich w kraju w sprawie zgromadzeń, konferencyj, programu pracy, porady prawnej, należy kierować pod powyższym adresem. Kierownikiem sekretarjatu jest p. Albin Jaworski.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

XII wieczór dyskusyjny z ramienia „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych" w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, dn. 26 stycznia, o godz. 6.45 wieczór w Domu Związkowym. Zagai wieczór p. Albin Jaworski na temat: „Podstawowe założenia gospodarcze Forda", poczem nastąpi dyskusja. Wstęp wolny dla członków Ch. D., chrześcijańskich Związków zawodowych i katolickich Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

Walne Zgromadzenie K. Z. O. P. N-u.

Walne Zgromadzenie K. Z. O. P. N-u odbędzie się pod znakiem sanacji Kolegjum Sędziów. Niestety, nie będzie ono mogło, ani co więcej chciało — przy obecnem ustosunkowaniu głosów — sanacji tej przeprowadzić. Obszerny, ale wystarczająco mętny i niezdecydowany wniosek Zarządu K. Z. O. P. N-u, nieporządków nie tylko nie usunie, ale wprowadzi jeszcze większy bałagan. Sprawę tę należałoby przeto załatwić po myśli drugiego wniosku, t. zn. wybrać Komisję, złożoną z kilku energicznych ludzi, którzyby w paromiesięcznym terminie sanację przeprowadzili.

W związku z nieporządkami Kol. Sędz. stoi również wniosek „Podgórza" o unieważnienie mistrzostw klasy B. (Makkabi). Wniosek ten powinien być bezwarunkowo uchwalony. Sprawa bowiem mistrzostw klasy B. jest conajmniej „cukawa". Zarząd K. Z. O. P. N-u wyłonił nawet w tej sprawie specjalną komisję, której p. Rutkowski, przewodniczący Kol. Sędz., wyraźnie oświadczył: „że mial zamiar ustąpić, ponieważ zauważył, że członkowie Zarządu Kol. Sędz. starali się o obsadzanie zawodów sędziami przychylnie usposobionymi dla skoich klubów". (Przegląd Sport. Nr. 3). Chodzi tu o mecze Makkabi, która mając większość w Zarządzie Kol. Sędz., z zasady obsadzała swoje zawody swoimi sędziami. Nawet P. Z. P. N. zajął się tą sprawą, niestety zagubiony w nijasnej formalistyce giętkich przepisów sportowych, sprawy tej sprawiedliwie nie rozstrzygnął.

Jutrzejsze Walne Zgromadzenie powinno to zło naprawić, a na przyszłość zabezpieczyć kluby niższych klas przed samowolą sędziów. **Kr.**

Telegramy.

Prasa lewicowa o zjeździe bałtyckim.

Lewicowy „Kurjer Lwowski“ pisze o ostatnim zjeździe bałtyckim, że

„nie ziścił pokładanych w nim nadziei. Rezultaty konferencji bałtyckiej są więcej, niż mierne. Widocznym w nich jest brak szerszego horyzontu w ocenianiu możliwości, jakie nieznana i ciemna przyszłość kryje w sobie, brak konkretnej linji politycznej w stosunku do zagadnień, które niebawem stać się mogą zagadnieniami aktualnemi“.

Także lewicowa „Republika“ łódzka widzi w polityce bałtyckiej p. Skrzyńskiego przestarzały odgłos dawnych nadziei obozu Piłsudskiego.

Również „Dziennik Wileński“ wykazuje nikły rezultat zjazdu. W szczególności p. Skrzyński nie załatwił sprawy odszkodowania Polaków wywłaszczonych na Łotwie (p. Majerowicz obiecuje to odszkodowanie od 5 lat w myśl przysłowia obiecanka — cacanka) i nie poruszył sprawy oddania Polsce 6 gmin, które Łotwa w czasie ofenzywy bolszewickiej Polsce zabrała.

Reichstag przyjął umowę w sprawie opcji.

Berlin. (PAT.) Reichstag przyjął w piątek ostatecznie w 3-ciem czytaniu niemiecko-polski układ w sprawie przynależności i opcji. Narodowi socjaliści zaproponowali przekazanie tego układu komisji zagranicznej, co jednakże zostało odrzucone. Niemiecki poseł von Freitag twierdził, że układ ten jest dla Niemiec bardzo niekorzystny, że jednakże wszechniemcy będą za nim głosowali i upokorzenie to wezmą na siebie ze względu na swoich braci mieszkających w Polsce. Pos. Landberg socjal-demokrata oświadczył, że dla jego partji jest rozstrzygającem tylko to, czy przyjęcie układu polepszy sytuację Niemców w Polsce, czy też nie. Skutek odrzucenia układu mógłby być ten, że wszystkie niepomyślne dla Niemców postanowienia pozostałyby w mocy, a nawet zostałyby zaostrzone. Pos. von Rheinbaben (niemiecka partja lud.) zauważa, że jego partja nie zaprzecza, że układ ten zawiera wiele niepomyślnych postanowień, przyjęcie jego jest jednak konieczne. Komisarz państwowy Lewald oświadcza, że układ daje mało powodów do radości.

ODROCZENIE SESJI DO 3 LUTEGO.

Berlin. (PAT.) Reichstag odroczył się do 3 lutego.

ZGON KUROPATKINA.

Warszawa. (Telef. wł.) Zmarł słynny generał rosyjski, Kuropatkin, w Moskwie .

MILLERAND POWRACA DO POLITYCZNEGO ŻYCIA.

Paryż. (PAT.) Według doniesień pism, były prezydent republiki Millerand zamierza zdaje się powrócić do życia politycznego. Liga demokratyczno-narodowa zamierza zaofiarować Millerandowi miejsce w senacie, opróżnione przez śmierć jednego senatora.

Wystąpienie Costariki z Ligi Nar.

Obawy „złego przykładu“.

Londyn. (AW.). Wystąpienie Costaryki z Ligi Narodów, wywołało dość **ożywione komentarze w prasie angielskiej**. Niektóre dzienniki **obawiają się, iż w ślad za Costariką również i inne republiki amerykańskie zgłoszą swe wystąpienie z Ligi Narodów.** Będzie to skutkiem zwycięstwa doktryny Monroego, a pośrednio dowodem wzrostu hegemonji Stanów Zjednoczonych nad kontynentem amerykańskim.

Leninowskie uroczystości,

Moskwa. (PAT.). Moskiewska radjostacja donosi: Wczoraj z okazji rocznicy śmierci Lenina, odbyło się tutaj **uroczyste posiedzenie sowietu moskiewskiego** przy udziale włościan gubernji moskiewskiej. Zebranie otworzył Kamieniew, podnosząc zasługi Lenina i podkreślając, że „dzieło jego nie zginie, **triumfuje ono na całym świecie**“ (?!). Z kolei przemawiali Kalinin i Rykow, zaznaczając, iż zasadniczą cechą charakteru Lenina była **rewolucyjna hardość i śmiałość.** Uroczystość zakończyła część koncertowa.

We środę odbyła się uroczystość głównie o charakterze wojskowym. W urzędach wstrzymano pracę na 10 minut. Wydano około 20.000 egzemplarzy książek i broszur o Leninie. W muzeum rewolucji nastąpiło otwarcie muzeum Lenina, zawierające pamiątki po nim.

Nadesłane.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Poseł M. Kwiatkowski o naszej polityce gospodarczej.

Ch. D. akceptuje program walutowy rządu. — Czy możliwem jest porównanie Polski z Francją?— Zachodnio-polski przemysł nie potrzebuje protekcji celnej.

Na posiedzeniu komisji budżetowej 22 stycznia wygłosił p. Michał Kwiatkowski (Ch. D.) mowę, z której główne ustępy przytaczamy:

I. Program polityki walutowej Rządu, przedłożony przez p. Prezesa ministrów, w zasadniczych punktach Klub Ch. D. akceptuje. Sądzimy, że po strasznym okresie inflacyjnym szybsze nasycenie życia gospodarczego znakami obiegowymi było niemożliwe. Polityka emisyjna i kredytowa Banku Polskiego jest ostrożna, dla wielu przykra, ale w naszej sytuacji konieczna. I w Niemczech wynosił obieg banknotów z końcem grudnia cztery miljardy marek złotych, rentowych i biletów Banku Rzeszy razem wziąwszy, czyli niecałe dwie trzecie przedwojennego obiegu. Wobec dwukrotnie mniejszej w Polsce ludności i kilkakrotnie zmniejszonej intensywności życia gospodarczego, sumy obiegu naszych biletów baknowych, stale powiększanej, nie można uważać za katastrofalnie małą. Brak kredytu pochodzi także z bardzo szczupłych środków, jakimi rozporządzają nasze banki. — Rząd powinien przeto wpłynąć na nie, aby starały się upłynnić środki inwestowane w czasie inflacji w różne objekty bankom dziś zbędne.

Zgadzamy się z Rządem, że pożyczka zagraniczna przeznaczoną być winna w całości li-tylko na cele inwestycyjne i taką drogą dostać się do życia gospodarczego.

Jako najważniejszy punkt mowy p. premjera uważamy zapowiedź większej **aktywności Rządu w dziedzinie polityki gospodarczej. Na tym punkcie** mieliśmy dotąd duże zastrzeżenia, sądziliśmy bowiem, że oparcie życia gospodarczego w Polsce na zdrowej walucie wymaga równoczesnej inicjatywy Rządu w kierunku uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych.

Podane nam przez preliminarz obciążenie na głowę wszystkimi podatkami w Polsce w kwocie 45 zł. nie oświetla należycie właściwego ciężaru podatkowego. Tem fałszywszy powstaje obraz, jeżeli się przeciwstawia obciążenie podatkowe we Francji w kwocie 129 zł. na głowę. Porównanie Polski z Francją bez uwzględnienia położenia gospodarczego w obydwóch krajach jest niemożliwe. Dochód ogólny ludności we Francji wynosił przed wojną 35 miljardów franków złotych i doszedł obecnie do tejsamej wysokości. Wartość zaś całej naszej produkcji przemysłowej taksowano na 5 miljardów złotych rocznie, a wartość produkcji rolniczej na 6—8 miljardów złotych. Bilans handlowy we Francji, wysoce aktywny, wynosi przeszło 40 miljardów franków w samym eksporcie, czyli blisko 12 miljardów złotych polskich. Jest to nieomal 10 razy tyle, ile wynosił eksport nasz w roku ubiegłym. Z liczb tych wynika, że ilość płatników wszelkiego rodzaju podatków będzie we Francji około 10 razy większa, niż u nas, a dochód społeczeństwa francuskiego jest wielokrotnie wyższy od naszego. Po uwzględnieniu sytuacji gospodarczej, byłbym raczej skłonny twierdzić, że **obciążenie rzeczywistego płatnika głównych podatków było u nas może**, za jedynym wyjątkiem Anglji, **najwyższe w Europie.**

Budżet francuski na rok 1925 przewiduje nawet obciążenie podatkowe w kwocie 744 fr. papierowych, czyli 202 fr. złotych na głowę, lecz wynosi to tylko 18 i pół procent od dochodu, podczas gdy u nas dopłaca się z majątku, celem zrealizowania przewidzianych dochodów państwowych.

Bardzo jest pouczające porównanie budżetu francuskiego na rok 1925 z budżetem naszym na tensam okres czasu. Wydatki we Francji w roku 1925 preliminowano w kwocie 33 miljardów fr. francuskich, czyli c-ka 9 miljardów fr. złotych, podczas gdy u nas przy wielokrotnie zmniejszonej dochodowości gospodarstwa społecznego przewidziano wydatków 1.982 miljony złotych.

Ponieważ Francja nie płaci procentów od długów zagranicznych, przeto przewidziane w budżecie przeszło 55% wydatków na oprocentowanie długów uważać trzeba za wydatki inwestycyjne, gdyż za długi te Francja przed wojną rozbudowała, a po wojnie odbudowała swoje życie gospodarcze. U nas na inwestycje w przedsiębiorstwach państwowych wydano tylko 153 milj. zł., czyli 10% ogólnych wydatków.

Przy francuskich wydatkach na administrację zważyć trzeba, że Francja administruje razem z kolonjami, państwo przeszło 70-miljonowe, kosztem około dwóch miljardów franków złotych, podczas gdy nam na administrację 30-miljonowego kraju potrzeba 1.507 miljonów zł. Podnieść należy, że roczny dochód Francji z ceł wynosi około 750 miljonów złotych, u nas zaś 250 miljonów, a zdaniem znawców, dojdzie w roku 1925 do 300 miljonów przy imporcie około 8 razy mniejszym. Wynika z tego, że każdy obywatel polski jest przeszło trzy razy więcej obciążony ciężarem celnym, jak obywatel francuski. Dotykamy tu jednego z głównych czynników drożyzny i wysokości kosztów utrzymania w Polsce.

Biura badania cen przy pracy.

W dniu 22 b. m. odbyło się w pełnym składzie posiedzenie Biura badania cen. Na porządku dziennym były sprawy cen chleba i mięsa w Warszawie. Nadto Biuro rozpatrywało wnioski, które wpłynęły od różnych instytucyj. W szczególności rozważano przyczyny, które spowodowały **zbyt wielkie rozpięcie cen mięsa między Warszawą a innemi miastami w Polsce. Rozpięcie to dochodzi do 100%**, a jeżeli chodzi o małe miasteczka — jeszcze więcej. Przyczyny tego zjawiska szukać należy **w skartelowaniu handlu bydłem i mięsem, braku konkurencji i braku targów na bydło** w Warszawie. Ponadto stwierdzono niedomagania techniczne handlu, jak odległości wielkie targowiska od rzeźni, a następnie od rzeźni do hal targowych, wreszcie zbyt skomplikowaną manipulację handlową, z tego wynikającą, tak bydło bowiem, jak i mięso przechodzi zbyt wiele rąk i wymaga zbyt wiele pracy pomocniczej, drogo — jak wiadomo obecnie — opłacanej. Dostateczne materjały przekazano do opracowania specjalnym komisjom, nadto opracowanie poszczególnych zagadnień powierzono specjalistom. Wyniki badań będą opublikowane, gdy komisje ustalą wnioski.

Obrót pieniężny w bankach.

Wynosie on 37.7% obrotu przedwojennego.

Wyciąg z dnia 31 grudnia 1923 r. ważniejszych pozycyj bilansowych 20-tu banków polskich, czynnych przed wojną na obszarze obecnej Rzeczypospolitej, i identyczny wyciąg 23-ch banków należących do Związku w r. 1924 pozwalają na stwierdzenie, iż **obrót w bankach polskich w końcu października ub. r. wynosił 37.7%** obrotu przedwojennego. Zapowiedzią stopniowego powrotu do normy przedwojennej jest szybkie powiększanie się z miesiąca na miesiąc obrotu, który od stycznia do października ub. roku wzrósł o 1062, kapitalizacja zaś, t. j. wkłady terminowe, rachunki czekowe i korespondencji, loro o 716%.

Pewną nierównomierność w stosunku do obrotu wykazują koszty handlowe, gdy przed wojną w 20-tu bankach wynosiły one 16.1 milj. zł., to w 1924 r. w 43-ch bankach w kwietniu wynosiły 18.3 milj. zł., w lipcu wzrosły o 31.9 milj. zł. i w październiku do 46.9 miljonów złotych.

ULGI CELNE.

Na skutek prośby Izb przemysłowo-handlowych Ministerstwo skarbu zgodziło się na projekt Ministerstwa przemysłu i handlu w kierunku zastosowania ulg celnych dla części maszyn w kraju niewyrabianych, a to w uwzględnieniu specjalnych stosunków w dziedzinie zaopatrywania się rolników w części maszyn rolniczych. Celem uzyskania ulgi celnej będą mogły firmy handlowe, trudniące się dostarczaniem części maszyn rolniczych, przedstawiać władzom skarbowym upoważnienia rolników do działania, celem uzyskania ulgi celnej. Upoważnienia powyższe muszą być przedstawiane po rozsprzedaniu rolnikom danego transportu części maszyn rolniczych. Z ulg tych korzystać mogą wyłącznie części maszyn w kraju niewyrabianych.

W najbliższym czasie wprowadzone być mają ulgi celne dla towarów i artykułów technicznych sprowadzanych do kraju dla przemysłu garbarskiego.

REGULOWANIE CEN CHLEBA.

Według doniesień pism warszawskich, ministerstwo spraw wewn. przygotowało projekt ustawy o upoważnieniu władz administracyjnych do przymusowego regulowania wysokości przemiału zboża, cen wyrobów mącznych w obrocie wewnętrznym, oraz eksportu i importu. Na podstawie tego projektu władze administracyjne mają prawo po wysłuchaniu opinji specjalnej komisji do regulowania wysokości przemiału oraz cen chleba w poszczególnych miejscowościach. Wykroczenia przeciw normom, wydanym na podstawie projektowanej ustawy, karane będą w trybie administracyjnym grzywnami do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

CIĄGNIENIE POŻYCZKI KOLEJ. 2 LUTEGO.

Ciągnienie amortyzacyjne drugiej raty pożyczki kolejowej, wyznaczone na dzień 1 lutego, przeniesione zostało z powodu przypadającej na ten dzień niedzieli, do dnia następnego, t. j. poniedziałku 2 lutego.

KONWERSACJA POŻYCZEK UPŁYWA Z DNIEM 31 B. M.

Urząd pożyczek państwowych przypomina, iż wymiana asygnat i obligacyj dawnych emisyj na złotą pożyczkę konwersyjną **odbywać się będzie** tylko do końca miesiąca, t. j. do 31 stycznia 1925 włącznie.

SPĘD BYDŁA. W czasie od dnia 18 do 23 spędzono na targowicę miejską w Krakowie: **buhaji** 65 (płacono za 1 kg. żywej wagi 0.68—1.05), wołów 68 (0.84—1.05), krów 249 (0.43—1.00 zł.), jałówek 137 (0.71—1.05 zł.), cieląt 590 (0.88—1.35), świń 1.282 (1.18—1.40). Bitej wagi 1.30—1.80 zł. Na konsumcję Krakowa zużyto 2.300 sztuk. Na eksport zakupiono 28 sztuk. Tendencja dla cieląt zniżkowa.

Informacje podatkowe.

ULGI PODATKOWE.

Ministerstwo skarbu rozesłało do Izb skarbowych okólnik z instrukcją, aby przy reklamacjach z tytułu wymiaru podatku dochodowego za rok 1924, a ewentualnie również podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1924 roku, w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, **stosować ulgi odnośnie do terminów płatności, sekwestrów i licytacyj przez odraczanie terminów**, jednakże **nie dłużej, niż na dwa do trzech miesięcy.** Wszelkie odwołania w sprawie wymiaru podatku dochodowego kierować należy do komisyj odwoławczych przez właściwe Izby skarbowe.

WYMIAR PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Termin definitywnego wymiaru podatku majątkowego ustalony i wyznaczony został przez władze skarbowe na 1 lutego bież. roku. Już dziś jednak daje się przewidzieć, że wymiar w oznaczonym terminie ukończony nie będzie. Główną przyczyną tego jest brak oszacowań ziemskich z różnych powiatów. Dokładne bowiem oszacowanie majątku płatników przedstawia wielkie trudności techniczne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery państwowe i procentowe: Pożyczka złota 7.40, pożyczka kolejowa 8.80—9.0, pożyczka konwersyjna 4.40—4.50, 4½% listy zast. Tow. kred. ziemskiego 24.15—24.00—24.20, wylosowane 21.15—21.20, 4½ listy zast. m. Warszawy 14.25—13.75—14.00.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 28.00, Londyn 24.85.5, Nowy Jork 5.18.1, Belgja 26.50, Włochy 21.35, Hiszpanja 73.62, Holandja 208.95, Berlin 1.23.4, Wiedeń 72.95, Sztokholm 139.50, Oslo 79.25, Kopenhaga 92.50, Sofja 375, Praga 15.45, Warszawa 99.50, Budapeszt 0.72, Białogród 8.45, Ateny 8.80, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 197.50. Tendencja spokojna.

REUMATYZM, NERWOBOLE

i tym podobne do egliwości usuwa

od szeregu lat znane **NACIERANIE**

pod nazwą 1587

ICHTIOMENTOL

wszędzie do nabycia lub wprost z **Apteki Szymona Edelmana w Samborze.**

Chłopczyca, senzac powieść (Kobieta na rozdrożu) zł. 5 Trędowata Ordynat i inne powieści. Mniszkówne]. Przedwiośnie Żeromskiego — poleca Księg. Polska, Kraków, Sławkowska 3 Tamże obfity wybór nut na rozmaite instrumenta i najnowszych żurnali. 116

Człowiek młody inteligentny z ukończoną szkołą rolniczą poszukuje posady zarządu gospodarstwem. Zgłosz. do Administracji „Głosu Narodu" pod „Adjunkt" 111

KILIMY na raty

gotowe i na zamówienia poleca Wytwórnia Kilimów „Ostoja" Kraków, ul. Siemiradzkiego Nr. 11. 32

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JÓZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.

Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Drogueryj poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowic Wojciech

Kraków, Garbarska 4.

Nowość. Nowość.

X. *Józef Winkowski*:

Egzorty do uczniów szkół średnich

tom III.

wyszedł z druku i zawiera egzorty na II. półrocze oraz rekolekcje dla uczniów i uczenic (str. XII + 318). Cena 5.50 zł. i przesyłka. Wysyła za pobraniem poczt. **Administracja miesięcznika „Pod znakiem Marji" Zakopane, Łukaszowka Dom ludowy.**

Tamże do nabycia tom II.

Egzorty na I. półrocze

(na wyczerpaniu) cena 5 zł. 103

Ceny księgarskie odpowiednio wyższe.

Kanarki Harceńskie

złotemi medalami odznaczone samce od 25 do 50 zł. samice od 6 do 12 zł. osiem dni próba, tylko hodowli **Stanisława Zająca,** Kraków, ul. Radziwiłłowska 35. — Na odpowiedź znaczek pocztowy. 108

Niemka inteligentna poszukuje posady gospodyni we dworze lub w większym domu. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Niemka". 110

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu" pod "Zrozpaczony".

KAPELUSZE **bieliznę trykotową — rękawiczki** 1608 **skarpetki zimowe.**

KOLORADKI gumowane dl P. T. Księży

poleca

Roman Szczerba Kraków Florjańska 4?

Popierajmy przemysł ojczysty



◄ **ROK ZAŁOŻENIA 1808** ►

Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU i PRZEMYŚLU

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej

Ceny najniższe. 85 **Spłata ratami.**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. Zeleński

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Nie omieszkajcie przekonać się o rozwoju Sklepu Polskiego

„MEDICUM"

pl. Marjacki 3 w Krakowie pl. Marjacki 3

który poleca:

Gruszki do lewatyw dla dzieci, smoczki, ceratki, gruszki ochronne dla pań, płótno gumowe dla położnic, termofory na gorącą wodę, poduszki dla chorych, opaski hygieniczne „Medhycos", wata, gaza, opatrunki, paski przepuklinowe, brzuszne, instrumenty lekarskie etc. 120

Rzetelna i fachowa obsługa utrzymuje i powiększa codziennie koło naszych klientów.

Wszelkie ubezpieczenia

pod najkorzystniejszemi warunkami przyjmuje

POZNAŃSKO-WARSZAWSKI BANK UBEZPIECZEŃ S. A.

Oddział dla Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego

Kraków, Rynek gł. 9. (Pasaż - Bielaka). Nr. telef. 3343.

w szczególności:

od ognia, piorunu i eksplozji,
od kradzieży z włamaniem i rabunku,
od prawno cywilnej odpowiedzialności,
od następstw nieszczęśliwych wypadków,
od szkód wodociągowych.

Towarzystwo należy do największych i najsolidniejszych instytucji ubezpieczeniowych w Polsce i posiada poważne kapitały gwarancyjne.

Stali zastępcy w Krakowie i na prowincji za wysoką prowizją poszukiwani.

WŁ. TOMASZEWSKI

Kraków, Rynek 16 70

u wylotu ul. Grodzkiej — poleca

Lampy naftowe mosiężne wiszące Ditmara Brümera z Wiednia od Zł. 45·— wzwyż, lampy stojące mosiężne luksusowe i zwykłe w wielkim wyborze. **Serwisy porcelanowe** w wielkim wyborze **na spłaty,** Szkło stołowe, noże, widelce i łyżki alpakowe.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierow. prof. Bogusława Butrymowicza
Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na **2-gi kwartał** roku szkoln. 1924/25 Uczniowie, zapisujący się od 2-go kwartału, otrzymują cały materjał naukowy za 1-szy kwartał.

Kursa obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni
4) **Analogiczne Kursa pisemne** wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programu nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 2025

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO S. A.
W KRAKOWIE, UL. KAPUCYNSKA L. 7. TELEFON 25—41.

polecają z własnej wytwórni luster i szlifierni szkła, Kraków—Dąbie:

Lustra meblowe N 96 **Lusterka galanteryjne**
Szyby wystawowe **Płytki polerowane**
Szybki szlifowane, meblowe i oprawne w mosiądz
Odnawianie luster zniszczonych
Szkło belgijskie.

Dostawa terminowa. **Dostawa terminowa.**

Pod firmą: **„INDUSTRJA“** wykonują
oszklenia zwykłe i artystyczne oraz witraże
dla kościołów i budynków świeckich pod kierow. art. p. S. W. Matejki artysty-malarza.
Zamówienia i sprzedaż wyrobów własnych oraz **szkła stołowego, porcelany, lamp, wazonów** i t. p. w sklepie pod firmą:

„W. BAZES“, RYNEK GŁÓWNY L. 35., TELEF. 45—82.
„KRZYSZTOFORY“.

Ceny konkurencyjne. Udogodnienia płatności. **Oferty na żądanie.**

Znane **Znane**
BRYCZKI SZYDŁOWIECKIE
POLECA 109
POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S.A.
Kraków. ul. Sławkowska L. 1.

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką LWA — MAISON DU LION — **ze słynną marką LWA**

poleca MAGAZYN NOWOSCI
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, ulica Florjańska L. 13.

J. TROJANOWSKI
Hodowla i skład nasion
w Miechowie
Wojew. Kieleckie. Wojew. Kieleckie.

Zakład pierwszy w kraju, odznaczony najwyższemi nagrodami,

POLECA 118

świeże, rasowe i wypróbowane na kiełkowanie nasiona rolne i warzywne, kwiatowe, cebulki i kłącza kwiatowe, oraz **nasiona leśne, nasiona traw, lucernę wyborową, koński ząb i t. p.**

po cenach przystępnych

Poleca również amerykańskie pułapki na szczury „**Niezawodne**“.

Cenniki na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 15-stu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 6-ma złotymi medalami.



ODLEWNIA
DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Gotuj gazem!
Ogrzewaj koksem!
A oszczędzisz czasu i pieniędzy

Krakowska Gazownia miejska
2136 **Telef. 72 lub 16.**

Starszy nauczyciel prywatny

Polak, katolik, bardzo sumienny, przyjmie od zaraz lekcje na wsi na dłuższy czas choćby na kilka lat najchętniej z niższych klas gimnazjum klasycznego Zgłoszenia z warunkami przyjmuje z grzeczności. „Ks. kanonik Uchman, proboszcz w Sieniawie koło Jarosławia, Małopolska“. 112

JEDYNE ZRODŁO NABYCIA
KOŁDER
K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka 59

Mydła toaletowe, Mydła do prania

poleca najtaniej
1132

hurtowny skład w firmie
Stanisław WOJCIECHOWSKI
Handel materjałów i farb
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.